Nr 293. Kraków, 23 Grudnia — Sobota. Rok 1882.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczta w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemcy	28 złr.	7 złr.	3 złr.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i pieniądze w przekazach pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 22 grudnia.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Trybunał administracyjny odrzucił z powodu niekompetencyi, zażalenie Rusinów przeciw rozwiązaniu filii stanisławowskiej Stowarzyszenia im. Kaczkowskiego.“

Diło zaprzecza, jakoby redaktor tego pisma, p. Włodzimierz Barwiński kandydował na posła w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal.

Cesarz nadał szefowi sekcyi w ministerstwie finansów bar. Distlerowi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, zaś radcy dworu w tem samem ministerstwie p. Mayerowi krzyż kawalerski orderu Leopolda. Obadwa te odznaczenia stoją w związku z wielkiemi zasługami, jakie ci panowie położyli około sprawy uregulowania podatku gruntowego.

Szczupłe są dziś wiadomości z zakresu polityki wewnętrznéj austryackiéj, jak zwykle przy zbliżających się świętach. Dzienniki donoszą, że komisya naukowa Izby wyższej, któréj przewodniczy hr. Ryszard Belcredi, obradować będzie po świętach daléj nad nowellą do ustawy szkolnéj. Komisya do ustawy przemysłowéj, rozpoczyna dziś swoje narady; ciekawą jest rzeczą, czy trzej jéj członkowie wiernokonstytucyjni wezmą udział w jéj pracach, skoro stronnictwo wiernokonstytucyjne Izby wyższéj wzięło udział w wyborze téj komisyi i komisyi szkolnéj.

Dzienniki czeskie donoszą daléj o rokowaniach z rządem względem założenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie czeskim; mianowicie, że nieprawdziwemi były poprzednie wiadomości, jakoby minister Dunajewski założeniu tego wydziału stawiał przeszkody. Do jednego z konserwatywnych członków Izby panów, miał on powiedzieć, że wcale nic nie ma przeciw utworzeniu tego wydziału, ale przedtem musi przecież wiedzieć, co to kosztować będzie. Według tego samego źródła ma zresztą ministerstwo być zdecydowanem nie żądać na rok 1883 żadnych kredytów dodatkowych z wyjątkiem sum potrzebnych dla Tyrolu i Karyntyi; mniejsze wydatki pokryte zostaną przez *virement.*

Deputowani śląscy Cienciała, Swieży i Findyński, jak donosi *Politik*, wręczyli Kołu polskiemu i klubowi czeskiemu memoryał w sprawie równouprawnienia językowego na Śląsku. Memoryał żąda głównie osobnéj komisyi parlamentarnéj dla zbadania téj sprawy, i wylicza życzenia ludności słowiańskiéj na Śląsku. Ludność ta żąda: uznania języków polskiego i czeskiego za języki krajowe, mianowania urzędników posiadających dokładną znajomość tych języków, reaktywowanie dawniejszych polskich i czeskich szkół gminnych, wydania ustawy zarządzającéj przyjmowanie dzieci do tych tylko szkół, których język wykładowy rozumieją, urządzenie na koszt państwa instytutów pedagogicznych z polskim wykładem w Cieszynie, a z czeskim w Opawie, wreszcie urządzenia na koszt państwa dwóch wyższych słowiańskich gimnazyów, mianowicie w Cieszynie i w Opawie.

Fremdenblatt wczorajszy zamieszcza drugi artykuł wstępny o rewelacyach *Köln. Ztg* w sprawie traktatu austro-niemieckiego. Polemiczny ten i w energicznym tonie napisany artykuł półurzędowego dziennika zaprzecza kategorycznie wiadomościom podanym przez *Kreuz-Ztg*, jakoby hr. Kalnoky pragnął zamienić alians dwóch państw środkowych w przymierze trójcesarskie. Hr. Kalnoky, podług *Fremdenblattu*, tak samo zapatruje się na przyjaźń z Niemcami, jak jego poprzednicy Andrassy i Haymerle. — Równie stosunki z Włochami nie uległy najmniejszej zmianie, przyznaje jednak dziennik wiedeński, że nastąpiło pewne do Rosyi zbliżenie, i że stosunki między temi dwoma mocarstwami stały się przyjaźniejszemi. Naturalnie, że prócz powyższych twierdzeń, artykuł *Fremdenblattu* zawiera zapewnienia w najwyższym stopniu pokojowe.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Tutejsze Koła polityczne powitały znany artykuł *Mosk. Wied.* z tem większem zadowoleniem, iż można przypuszczać, że odpowiada on myśli sfer kierujących w Petersburgu. Wspomniane przez *Mosk. Wied.* dawniejsze nieporozumienia wywołane zostały sztucznie przez niespokojnych polityków i organa prasy rosyjskiej. Dla odpowiedzialnych kierowników spraw obu państw nieporozumienia nie istniały, publicystyce jednak rosyjskiej przy współdziałaniu pewnych osób zajmujących urzędowe stanowisko, udało się zamącić sąd czytelników i wywołać pomiędzy nimi sztucznie wytworzone rozdraźnienie. Pocieszającym jest faktem, iż organ takiego znaczenia, jak *Mosk. Wied.*, pragnie objaśnić opinię publiczną w Rosyi o ówczesnych nieporozumieniach. Logika historyczna tego wywodu i praktyczny pogląd wyda dobre owoce. Podróż ministra Giersa powitana została w Niemczech z zadowoleniem, a serdeczna uprzejmość przy jego przyjęciu u dworu i w kraju nietylko odpowiadała bliskim osobistym stosunkom mężów stanu obu państw lecz także była naturalnym wyrazem stosunku obu gabinetów. *Mosk. Wied.* wyraziły nadzieję, że wizyta Giersa u ks. Bismarcka, utoruje drogę do wzajemnego porozumienia. Dla obu mężów stanu torowanie drogi było zbytecznem, ale *Mosk. Wied.* mogą przypisywać sobie zasługę, że przystąpiły do utorowania drogi prawdzie przez usunięcie błędów, któremi niesumienni fałszerze historyi zamącili jasny pogląd opinii publicznej w Rosyi.

Przerwy w rozprawach parlamentarnych używają teraz dzienniki niemieckie do wyjaśnienia ludowi, kto będzie winien, jeśli za ponownem zebraniem się Sejmu pruskiego, zniesienie najniższych stopni podatku osobistego do skutku nie przyjdzie. Najpowszechniejszem jest zdanie, że winowają właściwym będzie rząd, który pokrycia szuka tylko w podatku od sprzedaży napojów gorących i tytoniu, a zyskaćby mógł większość sejmu na różne inne sposoby pokrycia.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 21 grudnia.

□ Kampania dziennikarska niemiecka, coraz bardziej senzacyjne enuncyacye *Gazety Kolońskiej*, sprawiają ogromne zamieszanie. W kołach dyplomatycznych, w świecie finansowym i nawet w najwyższych sferach, panuje taki chaos, jakiegośmy już dawno nie widzieli. Uspokajające artykuły *Fremdenblattu* i *Pol. Corr.*, a nawet mitygujące głosy półurzędowej *Nordd. Allg. Ztg* nie są w stanie uspokoić opinię publiczną. Wszyscy są zatrwożeni, a że w takiej atmosferze powstają najrozmaitsze i najdziwaczniejsze komentarze, dziwić się wcale nie można. Cały świat jest dzisiaj tego przekonania, że bardzo ważne i głęboko idące powody skłoniły ks. Bismarka do zabrania głosu, i że się w ciszy gotuje jakaś wielka polityczna akcya. Zdaniem jednego ze znakomitych mężów stanu, z którym mówiłem dzisiaj o tym przedmiocie, cała ta dziennikarska kampania rozpoczętą została w celu wybadania Austryi i jej usposobień względem Rosyi.

Książę Bismark, o ile sądzić można z tego *inbroglio*, knuje różne plany przeciw Rosyi, chcąc wypchnąć najpierw Austryą. W Berlinie, zdają się niedowierzać hr. Kalnoky i być może znajdują, że sympatye tego ministra spraw zewnętrznych dla Moskwy są za daleko idące i zachowanie się jego wobec rządu rosyjskiego zbyt powolnem. Kokietowanie z Rosyą, o którem pisze *Gazeta Kolońska*, jest źdźbłem w oku i organ kanclerza niemieckiego słuszną robi uwagę, że w stosunku austryacko-niemieckim niema miejsca dla innych. Z tajemniczej mowy innych niemieckich dzienników wynika także, że się w Berlinie boją, aby się Austrya nie porozumiała z Rosyą względem dalszego podziału Turcyi; że dla tej przyczyny żądają jak w Wiedniu tak i w Berlinie wznowienia potrójnego przymierza, aby pod tarczą opieki bismarkowskiej rozszarpać do reszty Turcyę. Z tego zrozumiałą jest rada, jaką Austryi daje *Gazeta Kolońska*, aby o dalszych konkietach na wschodzie nie myślała, gdyż ostateczny upadek Turcyi byłby klęską dla Austryi w pierwszej linii.

Artykuł o Włochach, o opłakanym stanie włoskiej armii, mógł mieć na celu oderwanie Rosyi od Włoch i uniemożliwienie aliansu z Rosyą, gdyż alians ten, w danym razie, to jest na wypadek wojny rosyjsko-austryackiej, zmusiłby Niemcy na mocy traktatu 1879 roku, do wystąpienia czynnego.

Podróż p. Giersa do Włoch i dłuższy jego pobyt w Rzymie, mógł łatwo obudzić podejrzenia kanclerza niemieckiego.

W tutejszych urzędowych kołach zaprzeczają w sposób kategoryczny, jakoby artykuły *Gazety kolońskiej* miały ściśle urzędowy charakter, i powiadają, że nic nie zagraża pokojowi; ale właśnie ta absolutna negacya jest dowodem, że jest w tem wszystkiem jakaś tajemnica, którą dziś lub jutro wyświeci *Nordd. allg. Ztg.*

Cała ta dziennikarska kampania nie jest bynajmniej niedyskrecyą, i bodaj czy nie przedświtem jakiejś wielkiej katastrofy!

Warszawa 18 grudnia.

W ostatnich czasach na kolei warsz.-wied. i wszystkich innych, wydanem zatem zostało rozporządzenie, by służba kolejowa nie ważyła się inaczéj mówić do publiczności, niż po rosyjsku. Nieposłusznym zagrożono natychmiastowem wydaleniem. Również postanowiono usunąć z biór wszystkich obcych poddanych, co oczywiście głównie dotyka poddanych austryackich i pruskich. Kilkudziesięciu urzędników zostanie usuniętych i kilkadziesiąt rodzin pozostanie bez chleba. Przy dzisiejszym kierunku „obrusienia“ sfery rządowe niemile były dotknięte faktem, że na kolejach, których zarząd pozostawał w ręku Polaków, nie było takich kradzieży i nadużyć, jakie zdarzają się codziennie na kolejach rosyjskich; przedsięwzięto więc odpowiednie środki, które, jeśli na miejsce wydalonych Polaków, poddanych austryackich i pruskich, wprowadzeni będą Rosyanie, doprowadzą niezawodnie do celu.

Prześladowanie języka polskiego przeszło w ostatnich czasach wszelkie granice. W Lublinie z gimnazyum tamtejszego wydalonym został Swieżawski syn Eustachego Swieżawskiego, prezesa dyrekcyi szczegółowéj, za to, że prywatnie w domu brał lekcye polskiego języka. Fakt wydaje się zgoła nieprawdopodobnym, a jednak jest zupełnie autentycznym. Wraz z młodym Swieżawskim wydalono pięciu innych uczniów, jego współwinnych; ponieważ jednak lekcye odbywały się w domu pp. Swieżawskich, przeto ofiarą padł tylko ich syn. Pozostałym cofnięto wyrok wydalenia, a natomiast udzielono im tylko surowéj nagany. Pan Eustachy Swieżawski udał się natychmiast na skargę do jenerał-gubernatora, który wezwawszy Apuchtina, zażądał wyjaśnień; Apuchtin potwierdził fakt wydalenia, oświadczając, że wyrok dyrektora Lubelskiego (Siengalewicza) uważa za słuszny i sądzi nakoniec, że za sprawy tyczące szkolnictwa, sam jeden jest odpowiedzialny, a zatem nikt prócz ministra oświecenia nie ma prawa żądać od niego tłumaczenia. Jenerał-gubernator musiał na tem poprzestać, wszelako prześle sprawę do Petersburga. Pan Swieżawski udał się tamże natychmiast. Czy co wskóra, niewiadomo, bo jakkolwiek postąpienie Siengalewicza i Apuchtina jest krzyczącym gwałtem, wszelako należy wiedzieć, że w naszem społeczeństwie, jedynymi gwałcicielami prawa są rosyjscy urzędnicy i uchodzi im to bezkarnie. Walka, jaka się dziś toczy między nimi a społeczeństwem, da się tak określić: ogół stoi przy prawie, urzędnicy je łamią. Apuchtin np. od początku swego pobytu w Warszawie, urządza sprawy szkolne wbrew wszelkim rozporządzeniom ministeryalnym i ukazom podpisanym ręką cesarską. W każdym innym kraju urzędnik taki, nietylko byłby natychmiast oddalony, ale pociągnięty do odpowiedzialności sądowéj, tu nie.

Przyczyną tego poniekąd jest demoralizacya potworna i bez miary, która nurtuje wszystkie sfery rządowe, a powtóre chaos, o którym nie macie pojęcia, a dzięki któremu każdy urzędnik idzie, dokąd chce. Europa ma w tej chwili drugiego chorego człowieka t. j. Rossyę. Łatwo jednak zrozumieć, jakie muszą być rządy chorego na umyśle i sumieniu…

W dniu 8-ym zeszłego miesiąca, wydany został okólnik Apuchtina do dyrektorów szkół, w którym troskliwy kurator dowiaduje się, że wykłady polskiego języka prowadzone są w gimnazyum po polsku. Owoż kurator „srogo“ przykazuje (także wbrew ukazom i postanowieniom ministra), by wykład prowadzony był w 6-ej i 7-ej klasie po rosyjsku i ograniczał się do przekładania z wypisów Dubrowskiego na rosyjski. Okólnik sam widziałem i czytałem. Mówiąc nawiasem, wypisami przyjętemi przez ministeryum są wypisy Bądzkiewicza — ale cóż to się ma do rzeczy! Ponieważ z języków francuskiego i niemieckiego, jako niezrozumiałych, uczniowie tłumaczą pojedyncze zdania na język rosyjski, więc tak samo i z polskiego, gdyż to język także obcy i niezrozumiały. Jestto straszne i oburzające, ale zarazem jakże głupie!

Jednakże Apuchtin doigrał się. Nie jesteśmy zwolennikami środków, do jakich uciekł się zrozpaczony ojciec jednego z uczniów, któremu p. kurator osobiście powiedział: „ty padlec palaczyszka“ ale nie dziwimy się, że tenże ojciec spotkawszy na Kazimierowskim dziedzińcu p. Kuratora, uderzył go po dwakroć w twarz. Są zuchwalstwa, które bezkarnie ujść nie mogą. Kurator nie probując obrony, uciekł natychmiast, i sprawa pozostałaby nieznaną, gdyby nie to, że widział ją stróż i że nie robił z niej sekretu sam ojciec, który mówiąc nawiasem, jest dymisyonowanym pułkownikiem rosyjskim. Mówią, że poprzednio odebrał Apuchtin list z pogróżkami i że był z nim u oberpolicmajstra. Okazało się to nieprawdą. O awanturach w Puławach, w których mniejszą rolę grają uczniowie niż sami profesorowie Rosyanie, doniosę w przyszłym liście.

Komedya Lubowskiego *Jacuś* miała tu istotne i walne powodzenie. Akt 2-gi był gorąco i ciągle obsypywany oklaskami. Autor musiał po każdym akcie wychodzić kilka razy, a po ostatnim dziewięć razy. Nic nie pomogli sykacze, jak złośliwi twierdzą, nastawieni przez zazdrosnych.

Z pod Etny.

Nowella G. Vergi. Przekład z włoskiego.

Lat temu kilka, jak wzdłuż Simetu, czyniono obławę za rozbójnikiem, niejakim Gramignią, człowiekiem niegodziwym i znienawidzonym, jak ziele, którego nazwę nosił (perz), za zbójcą, co od krańca do krańca prowincyi siał postrach swojego imienia. Żandarmi, wojsko, pieszo i konno ścigało go od dwóch miesięcy, nie udawało się im jednak go pochwycić. Był on wprawdzie sam jeden, ale obstał za dziesięciu, i złe zielsko groziło, że silne rozpuści korzenie. Jak na dobitek dla biednych mieszkańców, zbliżały się żniwa, na łąkach leżało skoszone siano, kłosy chyliły ciężarne głowy ku ziemi, potakując rolnikom, rozmawiającym o zbiorach; mimo to, mało kto ośmielił się wychylić głowy po za płot swej zagrody, bojąc się spotkać Gramigni, bo ten ukryty ze strzelbą między brózdami, gotów był rozstrzaskać głowę każdemu, coby się poważył śledzić jego kroki. Narzekano ogólnie. Wtedy to pan prefekt kazał zwołać wszystkich panów z kwestury, żandarmów, milicyę i szepnął im dwa słowa, które wywarły na nich efekt należyty. Nazajutrz potem panował ruch wielki; patrole konne i piesze, straże nad każdym rowem i za każdym murem, polowano za człowiekiem, jak za dzikim zwierzem, po całej prowincyi, w dzień, w nocy, pieszo, konno i telegrafem. Gramignia wymykał się im z rąk, odpowiadając strzałami z karabinka, jeżeli już zawiele doń się przybliżyli. Po wsiach, miasteczkach, folwarkach, austeryach mówiono jedynie o Gramigni, o tem polowaniu zażartem, o rozpaczliwych jego ucieczkach; konie żandarmów padały ze znużenia, milicya strudzona rzucała się, gdzie mogła, na ziemię, patrole zasypiały stojąc; on tylko, Gramignia, niestrudzony, nie sypiał nigdy, uciekał ciągle, drapał się ponad przepaście, czołgał między czatami, przechodząc na czworakach wśród gęstwiny krzaków, wymykał się, jak wilk w suchem łożysku potoku. Jednym z głównych punktów, około których toczyła się rozmowa zebranych gromadek o Gramigni, było pożerające pragnienie, jakie cierpieć musiał, ścigany wśród nieprzejrzanej równiny, wypalonej czerwcowem słońcem; słysząc to wiejskie próżniaki, z osłupienia wytrzeszczały oczy.

Peppa, jedna z najpiękniejszych dziewcząt Likodyi, miała w tym czasie zaślubić dzielnego Finio, „świecę woskową“, który miał kawał gruntu pod słońcem, gniadego muła w stajence, a przytem był młodzianem silnym i dorodnym, co nosił chorągiew św. Małgorzaty, jak filar, nie zginając nawet krzyżów.

Matka Peppy płakała z radości, że tak wielkie szczęście spadło na jej dziewczynę, i spędzała dnie całe na przeglądaniu w kufrze przyodziewy i strojów przyszłej panny młodej, strojów tak pięknych, jak szaty królowej; przeglądała kolczyki, co aż do ramion spadały, złote pierścienie na wszystkie dziesięć palców; złota miała dla niej tyle, ile go zebrać mogła w całej okolicy, i ślub miał się odbyć w św. Małgorzatę, co przypadało w czerwcu, po sianokosach. „Świeca woskowa“, wracając z pola wieczorem, wstępował zwykle do Peppy, przy bramie zostawiając gniadego muła, by jej powiedzieć, że zboże w polu cudne, że jeśli Gramignia plonów mu nie spali, to szpichlerz cały nie pomieści zbiorów — że ta bliska już chwila, kiedy ją jako małżonkę na swym gniadym mule zawiezie do domu, wydaje mu się odległą jeszcze o dziesięć wieków. Peppa jednak rzekła mu na to pewnego wieczora:

— Dajcie mi pokój z mułem, ja za mąż nie pójdę.

„Świeca woskowa“ stanął osłupiały; stara matka poczęła rwać sobie włosy, gdy posłyszała, że córka odmawia nagle najlepszej partyi w wiosce.

— Mnie żal Gramigni — rzekła jej dziewczyna — za niego pójdę, albo za nikogo.

— Tak! — krzyczała stara po domu, rozpuściwszy na wiatr siwe włosy, że wyglądała jak czarownica — tak! ten zły duch przyszedł aż tutaj, by mi oczarować córkę!…

— Nie! — rzekła Peppa, patrząc niewzruszenie, jakby okiem ze stali — nie, on tu nie był.

— Więc gdzieżeś go widziała?

— Nie widziałam go wcale. Słyszałam tylko, jak o nim ludzie mówili, a jednak matko, czuję jak mnie pali, tu…

Rzecz ta w okolicy narobiła hałasu, choć ją trzymano w tajemnicy. Kumoszki, które zazdrościły Peppie obfitych plonów, muła gniadego i pięknego chłopca, co nosił chorągiew, nie zginając krzyżów, opowiadały sobie różne niestworzone rzeczy; że Gramignia chodził nocną porą do jej kuchni, że go tamże widziano ukrytego w komorze. Matka biedna zaświeciła lampkę na intencyę duszyczek w czyścu, a proboszcz sam nawet zaszedł do jej domu, by stułą dotknąć Peppy i wygnać z jej serca tego czarta Gramignię, który w niem obrał swą siedzibę. Peppa utrzymywała jednak, że go nigdy nie widziała, że go nie zna, lecz, że jedynie widywała go we snach, a rano budziła się ze spalonemi ustami, jakby i ona odczuwała pragnienie, które jego dręczyło. Gdy rzeczy tak stały, stara zamknęła ją w domu, by już o Gramigni nic nie słyszała, a szpary drzwi i okien zakleiła obrazkami świętych. Z poza tych obrazków słuchała Peppa, co mówiono na ulicy, i to bladła, to czerwieniała, tak, jakby jej czart całem piekłem zionął na oblicze; raz nareszcie usłyszała, jak opowiadano, że Gramignię wypędzono z gęstwiny koło Palagonii, że dwie godziny odstrzeliwał się, że zabił żandarma a trzech milicyantów zranił, że jednak odpowiedzieli mu takim gradem kul, iż w miejscu gdzie stał, znaleziono kałużę krwi. Słysząc to Peppa, zrobiła znak krzyża nad łóżkiem starej i uciekła oknem.

Gramignia przebywał w lasach koło Palagonii i z tej kryjówki trudno go było wypędzić, choć był poszarpany, skrwawiony, wycieńczony dwudniowym głodem, palony gorączką pragnienia: gdy ją zobaczył idącą odważnie wśród krzaków, przy ciemnym jeszcze blasku jutrzenki, zastanowił się chwilę, czy może nie dać ognia.

— Czego chcesz? — zapytał. Po co tu przychodzisz?

— Przyszłam, by zostać z tobą, — odrzekła patrząc nań ostro.

Ty jesteś Gramignią?

— Tak, — ja jestem Gramignią. Jeżeli przyszłaś tutaj dla nagrody za mą głowę, toś się pomyliła.

— Nie, przyszłam, by być przy tobie — odrzekła.

— Odejdź sobie. Ze mną być nie możesz, ja sam nie chcę nikogo mieć przy sobie. Jeżeliś po pieniądze przyszła, powtarzam, żeś się pomyliła, ja nic nie mam, patrz! dwa dni upływa, a kawałka chleba nie miałem.

— Wracać już nie mogę, — odrzekła Peppa, — drogi pełne żołnierzy.

— Idź sobie! Co mnie to obchodzi? Każdy niech dba o swoją skórę.

Peppa odchodziła zwolna, jak pies nogą kopnięty, gdy Gramignia zawołał na nią:

— Słuchaj, idź przynieś wody do flaszki, tam na dole z strumyka; jeżeli chcesz ze mną pozostać, musisz nadstawić grzbietu.

Peppa poszła, nie rzekłszy ani słowa; Gramignia słyszał, jak za nią padały strzały i zaśmiał się, mówiąc do siebie:

— To było dla mnie.

Gdy za chwilę zobaczył ją, wracającą z flaszką w ręku, bladą i zakrwawioną, rzucił się na wodę, pił, że aż mu oddechu zabrakło, nareszcie się odezwał:

— Umknęłaś? Jakże to było?

— Żołnierze stali na drugim brzegu, a z tej strony gęste krzaki.

— Jednak ci przedziurawili skórę. Krew masz na sukniach.

— Tak.

— Gdzieżeś ranna?

— W ramię.

— Nic nie znaczy. Iść będziesz mogła.

Tak pozwolił jej zostać przy sobie, ona szła za nim pokaleczona, męczona gorączką, bez obuwia, chodziła mu szukać wody lub kromki chleba, gdy zaś wróciła wśród strzałów z rękami próżnemi, kochanek trawiony głodem i pragnieniem bił ją nielitościwie. Razu pewnego, w nocy, gdy księżyc przyświecał w gęstwinie, Gramignia zawołał:

— Idą! — Poczem Peppę ustawił plecami do skały, w głębi rozpadliny, a sam uciekł w stronę przeciwną. W zaroślach padały coraz gęstsze strzały, w cieniu nocy błysnął tu i owdzie ogień z karabinu. Nagle doleciał ucha Peppy tentent koni w pobliżu, i zoczyła Gramignię, wlokącego się z nogą złamaną, opierającego się na drzewkach, by nabić jeszcze karabinek.

— Skończyło się! zawołał. — Już mnie mają!

Myśl ta zmroziła mu krew w żyłach, a w oczach błyszczało mu coś takiego, że się wydawał szalonym. Padł na suche gałęzie jak kłoda, i w tej chwili obskoczyli go żandarmi.

Nazajutrz wleczono go przez ulice miasteczka na wozie pokaleczonego, zakrwawionego; lud stawał ciekawie na palcach, by się przypatrzeć, i śmiał się widząc, że taki mały, blady i brzydki. I to dla niego Peppa rzuciła „świecę woskową!“ — Biedny Finio krył się przed światem, jakby jemu trzeba się było wstydzić, że Peppę prowadzono otoczoną wojskiem, z skrępowanemi rękami, jakby zbójczynię! Biedna matka Peppy musiała sprzedać cały zapas sukien i strojów, i kolczyki złote i pierścienie na wszystkie dziesięć palców, na zapłatę dla adwokatów, by bronili córki, a ona ją mogła napowrót do domu sprowadzić, tę biedną schorowaną, shańbioną, zohydzoną jak sam Gramignia — z synem Grawignii w dodatku.

Gdy po ukończeniu sprawy Peppę uwolniono, zmówiła stara „Zdrowaś Marya“ w więzieniu ciemnem i wilgotnem, pośród żandarmów; zdawało się jej, że skarb jej zwracają, jej, co już nic nie posiadała, i płakała rzewnemi łzami z radości. Peppa przeciwnie, wyglądała jakby jej łez brakło, nie przemówiła ani słowa, i w okolicy nikt jej już nie widział, chociaż obie kobiety pracą rąk zarabiały na kawałek chleba.

Ludzie gadali, że Peppa w lesie wyuczyła się rzemiosła i nocami wychodziła na kradzież. Ona zaś całemi dniami stała nieruchoma w kącie kuchni, jak zwierz dziki; opuściła dopiero to schronienie, gdy stara z nędzy umarła i gdy przyszło sprzedać zagrodę.

— Widzisz — mówił do niej „Świeca woskowa“, który wcale się dla niej nie zmienił — jabym ci między dwiema skałami głowę roztrzaskał za złe, coś wyrządziła mnie i matce.

— Prawda! — odpowiadała Peppa — wiem o tem. Taka była wola Boża!

Gdy sprzedała domek i sprzętów resztę, co jej pozostały, wyszła w świat z wioski nocą, jak nocą przyszła, nie obejrzawszy się nawet na dach, pod którym lat tyle zasypiała spokojnie, i poszła z chłopięciem oczekiwać losu, jaki jej Bóg zgotował, do miasta, w pobliżu więzienia, gdzie siedział zamknięty Gramignia. Nie zobaczyła jednak nic, jak ciemne okienice na zimnej facyacie gmachu; straże odpędzały ją, jeżeli stawała; oczyma szukała, gdzie on się może znajdować. W końcu powiedziano jej, że go tu już niema, że go wywieziono daleko za morze, okutego w łańcuchy i z obrożą na szyi.

Na to nic nie rzekła, z miejsca się nie ruszyła, bo nie wiedziała dokąd się udać, a zresztą nie [illegible] złamali mu nogę, czuła dla nich jakiś dziwny szacunek, jakby podziw surowej siły.

Gdy w dzień świąteczny ujrzała ich z pióropuszami, z świecącemi epoletami, wyprostowanych, o żołnierskiej postawie, w uniformie galowym, pożerała ich oczyma; zawsze przesiadywała w koszarach, sprzątając izby, tak, że ją zwano „ścierką żandarmską.“

Gdy jednak widziała, że przy zapadającej nocy nabijają strzelby, wychodzą po dwóch w pole z rewolwerem u pasa, że siadają na konie pod latarnią, której blask oświecał ich karabinki, gdy potem słyszała, jak w ciemności zwolna ginął tentent koni i szczęk szabli, bladła nagle; a gdy potem zamykała drzwi od stajni, dreszcz ją przebiegał; gdy dzieciak jej figlował z innymi chłopcami na placu przed więzieniem i biegał pośród żołnierzy, a swawolni towarzysze wołali nań: „syn Gramignii, syn Gramignii!“ wpadała w wściekłość i rzucała na nich kamieniami.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Nasza kwestya nadbałtycka. Pod tym tytułem Rosyanin niewiadomego nazwiska wydał niedawno u Brockhausa w Lipsku bardzo dzielną broszurę, traktującą o stosunkach obecnych w Inflantach rosyjskich. Jakkolwiek broszura ta gromi i potępia samą siłą przytoczonych w niej dowodów i faktów teraźniejsze postępowanie rządu rosyjskiego, a zwłaszcza stanowisko prasy podburzające masy Estów i Łotyszów przeciw szlachcie i inteligencyi niemieckiej w tym kraju, dzięki jednak temu, że napisana jest przedmiotowo i bezstronnie, acz z wielką znajomością rzeczy, a może też dzięki stosunkom, jakie autor bez wątpienia posiada w wysokich sferach stolicy Rosyi, rzeczona broszura uzyskała widocznie *debit* do Rosyi, gdyż, jak głosi umieszczony na niej drukowany napis, sprzedawaną jest w Petersburgu, w księgarni Nadwornej G. Schmitzdorfa, przy Newskim Prospekcie N. 5.

Broszura dzieli się na trzy części. W pierwszej p. n. „Kwestya agraryjna“ autor dowodzi faktami historycznemi i statystycznemi datami, że wieśniacza ludność Estów i Łotyszów nigdy nie była gnębiona przez szlachtę niemiecką w tym stopniu jak chłopi rosyjscy przez swoich właścicieli w peryodzie poddaństwa byli gnębieni, tudzież, że ta ludność, jakkolwiek nie wszystka jeszcze uposażona własnością ziemi, do czego tylko w stopniowym rozwoju miejscowych instytucyj dojść może, — znajduje się jednak dziś już w daleko lepszych warunkach materyalnych i nierównie mniej doznaje nędzy, niż chłopi rosyjscy posiadający wprawdzie szczupłą własność, lecz puszczeni samopas, bez żadnej bliższej opieki, obarczeni niezmiernie uciążliwemi podatkami i wyzyskiwani niemiłosiernie przez klasę t. z. „Kułaków“ tj. lichwiarzy, którym się zaprzedają z duszą i ciałem. W części drugiej p. n. „Kwestya polityczna“, autor daje obraz dotychczasowego ustroju społecznego i administracyjnego Inflant i powstaje przeciw gwałtownemu sprowadzeniu miejscowych instytucyj i porządków do jednego mianownika z instytucyami i porządkami rosyjskiemi, a zwłaszcza — przeciw gwałtownemu wprowadzaniu rosyjskiego języka, jako urzędowego i obowiązującego. Z tej części przytoczymy, chociażby tylko kilka bardzo dzielnych i racyonalnych zdań autora w kształcie oderwanych aforyzmów np.: „Wskutek różnych przyczyn historycznych, szlachta wielkorosyjska za czasu poddaństwa, a nawet i wogóle, jak najmniej dopomagała do rozszerzenia oświaty między ludem, do udoskonalenia rolnictwa i przemysłu, do rozwoju poszanowania prawa i wiary weń, do oszczędności i pracowitości.

Oddani służbie rządowej, właściciele ziemscy zostawiali włościan na łasce i niełasce swoich rządców, a jeżeli i mieszkali na wsi, to sami nie pracowali wcale, a od chłopów zanadto dużo pracy wymagali. Gdy pan był charakteru łagodnego, — z chłopem było jeszcze pół biedy, ale skoro zaczęli swawolić — cała wioska była nieszczęśliwą“... Lub: „Mieszkańcy Dolnej Alzacyi, których znakomita większość nie mówi inaczej, jak po niemiecku, pomimo tego jednak byli oddani całą duszą Francyi, bo ich łączyły z nią wielkie wspomnienia historyczne i interes materyalny“... Lub: „Język rosyjski koniecznym jest dla ludności Inflant, ale środkami rozpowszechnienia go, powinny być: dobrzy nauczyciele, powinność wojskowa i koleje żelazne, które są najlepszemi unifikatorami. Wszystkie zaś środki przymusowe, przez swój charakter wstrętny, prowadzą do wyników wprost przeciwnych: z ideą bowiem rosyjskiego języka wiążą się w dzieciństwie wspomnienia trudności i cierpień, a w wieku dojrzałym — pojęcie przemocy, krzywdy i niesprawiedliwości“... Albo: „Śmiesznymi i litości godnymi są ci patryoci rosyjscy, którzy mniemają, że potrafią natchnąć miłość i szacunek dla swej narodowości grubem wymyślaniem, potwarzą i krzywdą, zadawanemi Niemcom. Zapominają oni, że przewaga liczebna i materyalna siła dają wprawdzie prawa, ale też wkładają i obowiązki“... Albo znowu: „Niemcy w Inflantach nie są tam żadnymi przybyszami, ani gośćmi, lecz są u siebie, w domu, choćby na podstawie tego niezwalczonego faktu, że osiedli w kraju na długo przed przyłączeniem go do Rosyi. Są oni poddanymi rosyjskiego Monarchy, ale nie poddanymi każdego Rosyanina, który, przybywszy do kraju, wyobraża sobie, że nie on do cudzego domu przyjechał, gdzie mają moc inne prawa i inne obyczaje, lecz przeciwnie — że mieszkańcy miejscowi powinni się zastósowywać do jego pojęć i gustów, a nie do istniejącego tu od wieków porządku, który neguje i za niewłaściwy uważa.“ Albo jeszcze: „Zamieszkał w Rewlu albo Rydze jakiś przybysz z Moskwy lub Tuły; obierają go radcą magistrackim — i oto obraża go to, że w miejscowym magistracie odbywają się obrady w tym języku, którym mówi faktycznie każdy stały mieszkaniec, a nie w tym, jakiego używa jego Moskwa lub Tuła“...

W trzeciej nareszcie części broszury, p. n. *Agitacya za pomocą prasy miejscowej*, znajdujemy następujący ustęp, który, jako bardzo ciekawy, w całości tu przytaczamy:

„Aby dać czytelnikom pojęcie o tonie i charakterze literatury skrajnej frakcyi młodo-Estów, protegowanej jawnie przez rosyjską cenzurę rządową, przytaczamy treść „Kalendarza ludowego,“ który mieści w sobie na małą skalę kierunek takich dzienników, jak *Sakała* i inne. Ten kalendarz jest pouczający i pod tym jeszcze względem, że czytelnikowi, który niema sposobności śledzić za prasą miejscową, — daje miarę do oceny, co w Inflantach uważa się za możebne i dozwolone w sprawie podburzania nienawiści ludu przeciw szlachcie. Autorowie podobnych artykułów i książek wiedzą, że należy im tylko oświadczyć życzenie, aby szkoły ludowe w kraju, stworzone wyłącznie przez Niemców, podporządkowane zostały rosyjskiemu ministerstwu oświaty, a rozbroją zupełnie cenzora; jeśli zaś objawią ufność w pomoc rządu, że ten wpłynie na zmianę „opłakanego położenia ludu,“ to pod tym standarem śmiało wprowadzić będą mogli, jaki zechcą transport dynamitu lub prochu.

Oto treść owego kalendarza ludowego, wydanego przez byłego wiejskiego nauczyciela, Teyisona, drukiem Felta w Felinie, z upoważnienia cenzury rządowej.

Dział literacki rozpoczyna się opowiadaniem *O bogaczu i ubogim.* Jaskrawemi barwami maluje autor próżniacze, zbytkowe życie dumnego bogacza, który sypia w puchu, jeździ szóstką koni i gnębi ubogich, wydzierając im ostatnie, pracą zdobyte mienie. Ubogi, obdarowany wszelkiemi zaletami duszy i serca, mieszka w nędznéj chałupie, żywi się śledziami, spi na odziedziczonym po dziadach twardym tapczanie. Zjawia się prorok i powiada bogaczowi: „Słuchaj, co ci powie mądrość i siła, Całe mienie twoje, nieprawdą zdobyte, będzie uwiezionem do Babilonu; zdrowy powiew ze wschodu zburzy pałace twoje i bogactwa twoje i zamieni je w perzynę, a imię twoje będzie jako śmród obrzydliwy dla ludu, albowiem schańiłeś się cudzem dobrem.“

Następuje szereg aforyzmów, z których najpierwszy jest jak gdyby zreasumowaniem powyższego opowiadania, a brzmi tak:

„Jaka zgoda jest możebną pomiędzy wilkiem i owcą, pomiędzy bogaczem a ubogim? Jak sarna pożeraną bywa przez lwa, tak ubogich pożerają bogacze!“

Następujący artykuł nosi tytuł: *Obcy przybysze.* Rozpoczyna go opis wiosny: jasno i ciepło świeci słońce, łąki i pola usiane kwieciem i zielonością, ludzie żyją w spokoju, dostatku; spichrze przepełnione zbożem, skrzynie złotem i wszelkiem dobrem; prostota i czystość obyczajów, prawda i sprawiedliwość panują wszędy. Aż oto podnoszą się tumany kurzu, złośliwy wicher z zachodu przynosi niewolnictwo do naszéj ziemi, które trwa długo, długo! Wkrótce *dobry Anioł* rozprasza chmury i lud nasz znowu ma wolność. Ale ten lud już nie jest tem, czem był; niewolnictwo przyćmiło jego cnoty, a szkodliwe rośliny zasiane ręką przybysze i złe stworzenia, z nim przybyłe, wzrastają na naszéj ziemi. Owe *złe stworzenia* dotąd się jeszcze u nas spotykają. A oto ich charakterystyka: 1) *Kruki*, ptaki z czarnemi piórami, które złowróżbnie kraczą nam obcym językiem; zwolennicy światłości nie mogą znieść ich nienawistnego głosu (pastorowie). 2) *Gadziny*, stworzenia przemieszkujące zarówno na lądzie jak i w wodzie, na podobieństwo ropuch, żab i innych płazów wstrętnych. Biada narodowi wśród którego rozpładzają się one i życzyć mu tylko należy, aby je co rychléj wyniszczył. 3) *Półniemcy*, stworzenie podobne do gadzin, a poznać je można potem, że chętnie używają niemieckiego języka i stroju. 4) *Nadbałtyjcy*. Zgromadziły się raz kruki, gadziny, półniemcy i inne podobne szkarady i zaczęły obradować nad tem, że lud przyszedł do rozumu, poznał się na nich wszystkich i chce ich podusić. Uradzili tedy aby przybrać nazwę baltyjców i pod nią ukazywać się przed ludem. Odtąd wszystkie powyższe bestye przybrały rzeczoną nazwę.

Po tych opowiadaniach pouczających następuje artykuł o „Młodo-Estach“, rozpoczynający się ulubionym manewrem kłamstwa historycznego, na którem poznać się nie może nieoświecony czytelnik kalendarza, lecz które wzbudza w nim myśl, że gdyby tylko można było „zdrowym powiewem wschodu,“ lub innym jakimkolwiek sposobem zburzyć mieszkania szlachty, to nastałby znowu wiek złoty.

Kroniki, podania, pieśni, bajki i źródła historyczne w ten sposób wszystkie są dobrane, iż dowodzą, że naród Estoński był silnym, mądrym, myślącym i znakomitym narodem, póki nie przyszli Niemcy i nie zniszczyli jego wielkości. Kończy się zaś to wszystko aktem ufności do rządu rosyjskiego, że dopomoże Estom wydobyć się z pod władzy Niemców, a przedewszystkiem szkoły ludowe oddać pod zarząd „każny“.

Autor kalendarza, jak dowiedzieliśmy się, jest nauczycielem ludowym, usuniętym przez miejscowego inspektora; wyobraża więc sobie widocznie, że jeżeli „każna“ będzie zarządzała inspektoratem, jego polityczne wychowywanie młodzieży wiejskiej żadnych przeszkód nie dozna.

Niezłe też są „przepowiednie pogody“ p. Tenisona. Są one wszystkie wyłącznie charakteru politycznego. Przytaczamy z niej niektóre: Styczeń: Studenci mówią po Estońsku i policzkują Niemców. Pogoda prześliczna. Luty: Kupcy wahają się pomiędzy obawą Niemców a rosyjskiemi ulgami handlowemi: burza i t. d, nareszcie Grudzień: Myśliwi strzelają do niemieckich kotów i pieką je.

Pewni ludzie doświadczają stąd kolek w brzuchu. Pogoda jasna i wesoła.

Pomijając resztę artykułów kalendarza, tchnących tym samym duchem, przytaczamy tylko wiersz, którym się kończył dział literacki. Nosi on nazwę: „Czego było za wiele dawnemi czasy“:

Wilków było dużo w lasach
I złych duchów w naszych wsiach,
Złota po niemieckich kasach,
Kąpanego w ludu łzach....
Było dużo rózg i pałek,
Któremi wypłacał wciąż
Znój nasz i nasz pot — ten śmiałek,
Co przypełzał tu jak wąż...
Było w naszych chatach nędzy
Aż zanadto, aże wbród,
Za to Niemiec miał pieniędzy —
Których mu dostarczał lud...

Takim jest ton i treść kalendarza, wydanego za upoważnieniem rosyjskiej cenzury rządowej i sprzedawanego krociami egzemplarzy (po 7 kop.) wszystkim, kto tylko umie czytać. W tym samym zupełnie duchu redagowanym jest każdy numer estońskiego dziennika *Sakała*, także niezmiernie taniego, więc bardzo popularnego. Nie dziw więc, że ludzie rozsądni i umiarkowani widzą w tem szkodliwą propagandę, nawołującą do najstraszniejszych zaburzeń socyalnych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 grudnia.

Matejki stypendyum krajowe, uchwalone na tegorocznym Sejmie, jako oznaka wdzięczności za zasługi jego dla kraju, obecnie już urzeczywistnionem zostało. Stósownie do wniosku i przedstawienia Mistrza, Wydział krajowy rozdzielił stypendyum imienia Matejki w kwocie 1000 złr. na dwie części po 500 złr. rocznie dla dwóch uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Na wyraźne podobnież przedstawienie Matejki, Wydział krajowy nadał jedno z tych stypendyów o 500 złr. rocznie uczniowi szkoły kompozycyjnej Tadeuszowi Popielowi, wyznania rz.-kat., a drugie takież stypendyum uczniowi tejże szkoły kompozycyjnej Szymonowi Buchbinderowi, wyznania mojżeszowego. Oba powyższe stypendya wchodzą już w życie z d. 1 stycznia 1883 r.

— *Le roi est mort vive le roi!* Wczoraj wieczorem przy odgłosie muzyki wojskowej zakończyła się wenta — dziś odbywa się loterya gospodarska w ujeżdżalni pod Kapucynami. Wenta, która przez dwa pierwsze dni zwabiała nieliczną publiczność, zapełniła się wczoraj wieczorem. Panie sprzedające skarżyły się atoli na brak kupujących; najpiękniejsze przedmioty, będące ozdobą tego bazaru, jak hafty na materyach i meblach, zostały nierozkupione, a fundusz Towarzystwa dam dla ubogich chorych, którego główne na cały rok źródło dochodu stanowi wenta, przedstawiać będzie znaczny niedobór. Spodziewać się należy, że loterya gospodarska na korzyść Towarzystwa Ś. Salomei, przywabi liczniejszą publiczność.

— **Obchód sześćsetletniego jubileuszu dynastyi Habsburskiej** w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem, po solennem nabożeństwie składał się w literackiej części z przemówienia Dra Seredyńskiego, Dyrektora zakładu, wyjaśniającego znaczenie tej uroczystości, i z gruntownego odczytu prof. Dobrowolskiego, który przedstawił genetyczny rozwój i wzrostu monarchii austro-węgierskiej. Część artystyczną obejmowały produkcye uczennic zakładu, wykonane z całą starannością i pożądanym na zgromadzonych skutkiem. Zarówno świetny chór wykonany pod dyrekcyą p. Barabasza, jak śpiewy solowe, zarówno gra na fortepianie jak i deklamacye stósownych utworów poetycznych powiodły się jak najlepiej, a obecny na całej uroczystości p. Olszewski, inspektor krajowy, wyraził gronu nauczycielskiemu i biorącym czynny udział kandydatkom najżywsze swoje zadowolenie.

— **Półwsie Zwierzynieckie** 21 grudnia. Dziś odbyła się uroczystość szkolna z powodu 600-letniego panowania w Austryi dynastyi Habsburgskiej. Młodzież szkolna z Półwsia, Bielan, Olszanicy i Woli Justowskiej, pod przewodnictwem swych nauczycieli licznie zgromadzona, po solennem nabożeństwie przez X. kan. Oprzędka w kościele PP. Norbertanek odprawionem, udała się do pięknie przystrojonej sali szkolnej w Półwsiu, gdzie kierownik szkoły p. Ferdynand Badańczyk przemówił o znaczeniu uroczystości, podniósł troskliwość panującego nam najmiłościwiej Monarchy o dobro swych ludów, i zakończył trzechkrotnym okrzykiem na cześć panującej Rodziny, który obecna młodzież z zapałem powtórzyła. Następnie odbyły się produkcye uczniów z deklamacyi, pod kierunkiem nauczycielki, p. Rozalii Szewczykówny, i produkcye śpiewu pod kierunkiem p. Ignacego Szulca, nauczyciela tej szkoły; a na pamiątkę dnia tak uroczystego, obecny tej uroczystości wraz z reprezentacyą gminną naczelnik gminy Zwierzyniec, p. Ludwik Swolkień, obdarował młodzież szkolną obrazkami z datą uroczystości.

— **Z uniwersytetu.** PP. Władysław Barański, rodem z Ustrobny, i Józef Szajna, rodem z Haczowa w Galicyi, otrzymali wczoraj na tutejszym uniwersytecie, pierwszy stopień doktora praw, drugi doktora wszech nauk lekarskich.

— **Plakaty** pojawiły się dziś na rogach ulic z napisem: „Pamiętajcie o zbieraniu składek na pomnik Mickiewicza przy wilii.“

— **Jan Zgórski**, b. żołnierz wojska polskiego z r. 1831 i emigrant, zmarł d. 17 b. m. w powiecie Wadowickim, w posiadłości swojej Marcówce, licząc lat 69. Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa i złożone w grobach familijnych d. 21 b. m.

— **Opryszki na Węgrzech** Dnia 12 b. m. w nocy na stacyi kolejowej Berettyo-Ujfalu, w hrabstwie biharskiem, bezpośrednio po przejściu pociągu, sześciu uzbrojonych w rewolwery łotrów wpadło do budynku obwodowego i zagroziwszy dozorcy śmiercią na wypadek, gdyby stawił najlżejszy opór, wlamali się do kasowego lokalu do kasyera, który wyskoczył z łóżka. Rabusie strzelili kilka razy i zranili go w twarz i plecy. Zabrali następnie kasę wertheimowską i uwieźli ją na wozie, który przyprowadzili z sobą. Kasyer był konającym.

— **Koszta pokoju.** Podług statystyki wydanej we Włoszech, ma znajdować się podczas pokoju na całej kuli ziemskiej 6 milionów ludzi pod bronią. Utrzymanie tychże kosztuje rocznie 37 miliardów franków, czyli procent od kapitału 732 miliardów franków. W razie ogólnej wojny, mogłoby stanąć do walki 43 miliony żołnierzy.

— **Tolerancya Szacha.** Szach perski Nasr-ed-din wydał niedawno dekret następujący: „Wobec hojnych łask, jakiemi Wszechmocny stale nas obdarza, wobec tej wysokiej łaski Boga, która pozwala nam zdobić się koroną Persyi, nareszcie wobec świętych obowiązków, które ciążą na nas, jako na monarsze, uważaliśmy zawsze za rzecz stósowną i godziwą w jednakowej mierze ochraniać i względami naszemi monarszemi ukrzepiać wszystkich poddanych naszych bez różnicy wyznań, języka i stanu. Rozporządzamy przeto, iż mieszkający w miastach Kermanie i Jezdzie, czciciele ognia, którzy są potomkami starych Persów i po dziś dzień wyznają naukę Zoroastra, odtąd nie potrzebują uiszczać osobnej daniny wyznaniowej, którą dotąd opłacali w kwocie 845 tomanów (około 2250 zł.), ponieważ odtąd posiadać mają równe prawo z muzułmanami. Dekret ten ma być jak najściślej wykonany. Dan w pałacu naszym w Teheranie w roku Konia i według Hedziry 1299.“

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kleina, za udział w kradzieży; Jana Puchałę, za kradzież drzewa; Hel. Wiśniewską, za kradzież bielizny; Jakóba Gajewskiego, za kradzież kobylic drewnianych; Izraela i Mojżesza braci Reinkrautów, tudzież Rubina Schneidera, chłopaków, za kradzież przez włamanie się; Wojciecha Zięcika, za kradzież belki; Maryę Kucharzową, za podejrzane posiadanie belki; za pijaństwo 3 osoby.

W policyi złożono kluczyk, znaleziony wczoraj po południu w ulicy Grodzkiej.

Repertuar teatralny.

W niedzielę 24go: *Gęsi i Gąski*, Bałuckiego.

We wtorek 26go: *Złodziejka*, sztuka w 8-miu obrazach, ze śpiewami, pp. E. Grangé i Lambert-Thiboust, przełożył z francuskiego Jan Arwin. Po raz pierwszy.

We czwartek 28go: *Bąk za bąkiem* (*Schwabenstreich*). Po raz trzeci.

W sobotę 30go: *Trzpiot* (*Tête de Linotte*), komedya w 3 aktach pp. Barière i Gondinet, przełożył z francuskiego Jan Arwin. Po raz pierwszy.

W niedzielę 31go: *Dwa Światy*, Oktawiusza Feuilleta, przekład Z. Sarneckiego.

W poniedziałek 1go stycznia: **Kościuszko pod Racławicami**, Lassoty.

We wtorek 2go: *Trzpiot* (*Tête de Linotte*). Po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 21go grudnia pogoda; term. od —0·4 spadł wieczorem na —4·2 C. Barometr ciągle opada; o g. 7 rano d. 22 stan jego był 743·2 millim., term. —4·4 C. — Wiatr północny.

— W sobotę d. 23 grudnia: *Such.; Wigilia* do Bożego Narodzenia; Ś. Wiktoryi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. Dra Teichmanna. Sekretarz Dr Kuczyński zawiadomił Wydział, iż tom II dzieła ś. p. Wład. Taczanowskiego pod tytułem: „Ptaki krajowe“, wydanego nakładem Wydziału, właśnie wyszedł z pod prasy. Następnie prof. Dr Alth zdał sprawę z pracy p. Jul. Mastelskiego pod tytułem: „Budowa ziemi“, podobnież prof. Dr Kuczyński zdał sprawę z pracy prof. Karola Goreckiego pod tytułem: „Elektryczność jako rodzaj ruchu.“ Nakoniec Dr Kopernicki udzielił tymczasowe spostrzeżenia anatomiczne nad Pawianem. Praca p. Goreckiego odesłaną została do komitetu redakcyjnego.

Trzecia Wystawa Szkiców. Co dzień przybywają na Wystawę Szkiców nowe obrazki z Monachium, Paryża i Wiednia. Dzisiaj oglądaliśmy śliczny obrazek, bardzo utalentowanego artysty Axentowicza, który już wyrobił sobie imię w świecie artystycznym. Obrazek ten (bo do szkiców trudno zaliczyć tego wykończonego cacka), ma tytuł „Pazik.“ Obrazek ma w sobie to ciekawego, że zaznacza zupełny zwrot w technice tego malarza tak na wskróś realistycznej dotąd.

Nadszedł też na Wystawę Szkiców znakomity szkic S. Chlebowskiego „Sułtanka.“ Nieznający tego obrazu, który miał tyle rozgłosu, mogą dokładne z wiernego tego szkicu mieć wyobrażenie o jego piękności. Pani Chlebowska, o talencie której nie jeden raz wspomnieliśmy w szpaltach naszego dziennika, przysłała na Wystawę Szkiców śliczny szkic swego pędzla.

Oprócz wyżej wymienionych prac Wystawa Szkiców ma także nowe palety najwykwintniejszego gustu pp. Koniuszki, Eysmonda, Chomińskiego, Pochwalskiego, Grocholskiego i innych. Obraz Kruszewskiego „Lekarz“, który nadszedł wczoraj, obok wybornej techniki jest doskonałym typem i oznacza wielki postęp talentu autora. — Jutro ma nadejść 10 akwarel znakomitego akwarelisty J. Fałata z Rzymu oraz inne szkice od artystów tam przebywających.,

Życzeniem ogólnem publiczności jest, ażeby organizatorowie Wystawy przedłużyli ją przynajmniej do pierwszego stycznia.

„**Hołd Pruski**“ **w Rzymie.** Zamieszczamy łaskawie udzielony nam wyjątek z listu, pisanego z Rzymu przez osobę znającą się na sztuce: „Obraz Matejki nadszedł. Jest-to nietylko arcydzieło, lecz arcydzieło między jego arcydziełami. Natychmiast go wystawiono, jak tylko nadszedł. Przed kilką dniami był wielki festyn w lokalu wystawy, na dole wieczerza dla 600 robotników, na górze bufet dla tych, co przewodniczą wystawie, a między nimi municypalność. Po toaście, który wzniósł burmistrz miasta, ks. Leopold Torlonia, zawołał on: *Adesso andiamo in Polonia!* (Teraz chodźmy do Polski). Całe towarzystwo przeszło wtedy do sali, gdzie olbrzymie to dzieło odsłonięto, i wszyscy wpatrzyli się w nie z natężeniem, jedni w niemej, drudzy w głośnej admiracyi. Rozumie się, rozdano bilety znacznej liczbie faworyzowanych, tak, że w tej chwili wie już Rzym cały, iż posiada skarb nad skarbami, któremu nikt nie marzy nawet zaprzeczyć pierwszeństwa.“

Nowe książki.

Przedsiębiorcza księgarnia Leitgebera w Poznaniu ogłosiła drukiem obraz dramatyczny w pięciu aktach z prologiem: *Szymon Konarski.* Przejmujący ten przedmiot z smutnych dziejów Litwy i szlachetnej postaci męczennika sprawy narodowej, przedstawił poeta w potoczystych wierszach. Rzecz już sama, zbyt nas bliska i bolesna, nie nadaje się do warunków scenicznych. Dramat ten autor poświęcił Stanisławowi Koźmianowi, prezesowi Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

Przegląd Lwowski z 15 grudnia zawiera: „Z Jasnej Góry;“ „Adam Mickiewicz po raz pierwszy we Włoszech“ napisał Dr Teofil Ziemba; „Wesele Maryny Mniszchówny“ przez Marcelego Turkowskiego; „Excelsior“ wiersz Franciszka Morawskiego; Notatki lit.-bibl.; Różności: Listy z Wiednia, Ze świata katolickiego — Nekrologi, Zapiski polityczne, Kronika.

Redakcya *Przeglądu Lwowskiego* zapowiada po Nowym Roku następujące artykuły: „Grzegorz XIII i Stefan Batory« — „Pius IX i Iwan Groźny“ — „Księżna Łowicka“ — „Fałsze historyczne i herezye dogmatyczne przewódców świętojurskich“ — „Co jest i gdzie jest prawosławie?“ — „Kwesta wielkanocna w Krakowie za Zygmunta III“ — „Niewola Massońska“ — „Machiawel i jego doktryny w naszych czasach“ — „Z dziejów Galicyi“ — „O wychowaniu i wpływie kobiet na społeczeństwo“ — Ukraińcy czy świętojurcy“ — »Biblia wobec odkryć archeologicznych w Egipcie i Babilonii“ — Fioretti św. Franciszka z Assyżu, przekład wierszem.“

W osobnem poprawnem odbiciu z *Przewodnika naukowego i Literackiego* wyszła we Lwowie broszura napisana przez Kornelego Hecka p. t. Bibliografia polska z roku 1881 w porównaniu z czeską, węgierską i rosyjską (8o 51 str.) Jest-to statystyczne zestawienie umysłowej działalności czterech narodów tak pod względem czasopism jak wydanych książek, do których potrzebne dane zaczerpnął autor w odnośnych bibliografiach.

Sprawy sądowe.

Morderstwo skrytobójcze.

Rzeszów 20 grudnia.

Dnia 20 grudnia rano.

(Dokończenie).

Obrońca Pogonowski: Po krótkim wstępie przystępuje wprost do zbijania twierdzeń Prokuratora, i tak: Marceli Stochliński wcale się nie przyznał do winy, lecz poprzednio złożył zeznania odnoszące się do wypadku śmierci Fr. Mnichówny. Nie należy do mnie ocenić, ile zeznania te uzasadniają winę Marcelego Stochlińskiego, lecz obowiązany jestem przejść te zeznania o tyle, o ile zeznania jego rzucają zarzut przeciwko Ritterowi. Zastanówmy się nad temi zeznaniami, między którymi zachodzi różnica pod względem myśli i okoliczności. Pierwsze zeznania uczynił tenże przed wójtem. Nie są to ani zeznania, ani przyznania, jest to tylko posądzenie Ritterów. Drugie zeznania były przed Majem. Przypatrzmy się postępowaniu żandarma Maja. Żandarm ten, aresztowawszy Stochlińskiego, oświadczył z góry, że o wszystkiem wie, a żąda tylko odpowiedzi na to, kto rznął, a kto trzymał. Dlatego Stochliński obawiając się, odpowiadał mu wszystko, co tylko chciał, a mianowicie, że Ritter rznął, a on trzymał. Otóż po cóż to trzymanie? Wszak znawcy powiedzieli, że najpierw Mnichówna dostała obuchem siekiery w głowę; powiedzieli, że wskutek tego ubezprzytomnioną została, nie powiedzieli wprawdzie jak daleko, lecz zawsze to ją ubezwładniło, a osoba przecież taka opory nie stawia, niepotrzeba więc było jej trzymać. Zresztą przypatrzmy się osobie Mnichówny: osoba słaba, chorowita, gościowata, przecież taką osobę mógł wygodnie jeden zabić a nie tyle osób, pocoż Ritter prosić miał aż tyle osób do pomocy? To naprowadza nas, że pewnie Stochliński zabił ją, a gdy Maj zapytał się go, kto rznął a kto trzymał, nadarzyła mu się pożądana sposobność zwalenia głównej roli na Rittera, sam zaś obrał sobie podrzędną tj., że trzymał broniącą się Mnichównę. Badajmy dalej zeznania Stochlińskiego. Potem był w Sądzie i tam nic nie zeznał, ztamtąd został wzięty przez żandarmów, — to było powodem, że Stochliński drugi raz pytany w Sądzie, zeznaje zgodnie z tem, jak zeznawał żandarmom, a to panowie dlatego pierwszą razą w sądzie nic nie zeznał, bo myślał, że już do rąk żandarmów się niedostanie, lecz gdy zobaczył, że i z sądu znowu żandarmi go wzięli, przeto widział się i tam niepewnym i że żandarmi go i ztamtąd w każdym czasie mogą dostać. Dlatego dalsze zeznania są zupełnie podobne do pierwszych. Jaką jednak te zeznania mają wartość, jaki tu mamy dowód, że Stochliński prawdę mówił, i to prawdę tę kilka razy zmieniając, a w końcu zaprzeczywszy, to wy Panowie osądźcie. Zwrócę wam tylko uwagę, że dowód ze strony współwinnego jest to zupełnie co innego, jak dowód ze strony świadków zupełnie bezstronnych, zaprzysiężonych, gdyż tu zależy współwinnemu cudzym kosztem, jeżeli nie zupełnie uniewinnić się, to przynajmniej mniejszą na siebie winę przyjąć. Zeznaniom takiego próżnego, kilkakrotnie karanego człowieka, pijaka, wtedyby tylko można dać wiarę, gdyby zeznania te wynikły z wyrzutów sumienia, ze skruchy, a gdzie my to u Stochlińskiego widzimy. Z zeznań całych Stochlińskiego wynika, że takowy chce się ratować kosztem drugiego, dlatego sobie najmniejszą rolę wybrał. Takie zeznania przecież nie zasługują na wiarę. Nie zasługują one na wiarę nawet ze względu na okoliczności, które on zeznał. Mówi, że dostał 50 złr. za pomoc przy zamordowaniu Mnichówny. Przyznacie Panowie, że dla Stochlińskiego suma ta jest znaczna, ale przypatrzmy się, że i dla Ritterów ta suma nie była małą, przecież on również jest biednym, obarczonym rodziną, i on by miał dać 50 złr. za takie lekkie czynności przy mordowaniu, jak przytrzymanie. Kuta pijaczyna, byłby w stanie kilkoro ludzi za 50 złr. sprzątnąć. Wprawdzie mówią, że on w tym czasie miał czynić wielkie wydatki, zkąd taki pijaczyna miał te pieniądze. Na to panowie łatwo odpowiedzieć, chodził przecież na jarmarki, ale nie handlować, ani kupować, tylko sprzątać cudzą własność. Co się tyczy miejsca gdzie miała być zamordowaną, to Prokuratorya twierdzi, że miejscem tem miała być piwnica. Gdzie leży ta piwnica? Oto koło drogi, blisko domów sąsiednich, a więc w miejscu, gdzie ludzie bardzo chodzą, zwłaszcza w niedzielę, to przecież najlepiej wskazuje, że Stochliński nieprawdę mówi. Przypatrzmy się tej piwnicy dalej, ziema w niej nie na długi czas przed dniem 6 marca rydlem skrobana. Mnichówna miała być zamordowaną w listopadzie, a więc przez tę parę miesięcy stała nietknięta, zanieczyszczona krwią. Przecież tam jedna kobieta miała ziemniaki i nic tej krwi nie widziała, pomimo, iż tam chodziła? Jest więc możebnem, by tam było miejsce czynu? Zresztą piwnica ta kilka kroków oddalona jest od domu Ritterów. Ritter pozostawił przecież kilkoro dzieci w domu podczas czynu, mógł przecież ktoś w tym czasie wejść do domu i pytać się, gdzie są rodzice? dzieci pewnieby odpowiedziały, że w piwnicy. Weźmy znowu na uwagę, wyniesienie trupa z tej piwnicy do paryi, w pół godziny od czasu, kiedy Marceli Stochliński uciekł z niej. Czy to jest prawdopodobnem? Gdzie ślady krwi, wszak człowiek nie kurczę, strugi krwi byłyby towarzyszyły niosącym, każdy na drugi dzień byłby mógł zobaczyć. Jaki powód zamordowania Prokuratorya podała? oto, że Mnichówna była ciężarną od Rittera, lubieżnego, niemoralnego. Dowodzi niemoralność jego tem, że miał raz na grzybobraniu, niby drugi raz w domu znowu zaczepiać kobietę Telesz. To przecież jeszcze lubieżności nie dowodzi, zwłaszcza, że żadna inna kobieta na postępowanie takie Rittera się nie uskarżała; z jednego więc faktu trudno posądzać kogo o uniwersalną rozpustę, jeżeliby to można mówić, tobyśmy o każdym mogli powiedzieć, że jest pijak, który się wódki kieliszek chciał napić a takowej nie dostał, bo jej np. niebyło. Mówił dalej świadek jakiś, że Fr. Mnichówna mówiła do niego, że rozgrzeszenia nie dostała za obcowanie z mężczyzną żonatym, nie mówiła jednak, z kim miała obcować, zkąd się brzemienną stała. Otóż i to się da wytłomaczyć. Młodzież, wyrostki w ogóle najwięcej jest gorąca i młodzież taka traci niewinność swoją w miastach po domach publicznych, po wsiach zaś na starych babach lub młodszych, ale brzydkich gościowatych kalekach, które już nie mają najmniejszego powodzenia. Fr. Mnichówna mogła być śmiało takim przedmiotem, służącym do zaspokojania chuci młodzieńczych. Mojżesz Ritter przecież jest człowiekiem podeszłym, w nim więc trudno przypuścić, żeby taka cherlawa gościowata kobieta mogła wzniecić jeszcze jakiś ogień. Mogła zostać brzemienną od jakiego młodego, a że często bywała i nocowała u Rittera spędzają to na niego. Dlatego więc brzemienność jest tutaj zupełnie obojętną i powodem do zamordowania tejże być nie może. Prokurator dalej przytacza jakby coś ważnego bardzo, że Fr. Mnichówna żyła w przyjaźni z Ritterami, że im czas, pracę ofiarowała, że zwała ich rodzicami swymi, że jej od tej przyjaźni nikt odwieść nie mógł. Czy ta przyjaźń może przemawiać przeciw Ritterom, to więc, że Mnichówna umiała ocenić dobrodziejstwa jej wyświadczane, ma szkodzić Ritterom, ja bym sądził, że złość,

nienawiść, to by im mogło więcej szkodzić. Sprawie tej wreszcie przypisano powody religijne. Pytam się więc, co zeznali w religii izraelskiej biegli jak kupiec, raczej handlarz Schütz i chirurg uczony, przez kwadrans Kanner, co wreszcie rabinat wiedeński? Mówią o żydówkach, czyż Mnichówna była żydówką, przecież o niej powiedzieli, że żydzi do takich kobiet ciężarnych nie mają najmniejszego obowiązku, pocóż więc była z niej płód wyjmować? Siekiery wprowadza prokuratorya jako argument przeciw Ritterom. Przecież siekiera ta była u lekarzy w Krakowie i tam nie znaleziono śladów krwi, a znaleziono na niej kilka włosków [illegible], gdyż nawet gdyby wychodziły z głowy Mnichówny, to przecież sam p. prokurator mówi, że Mnichówna nocowywała u Ritterów, że tam często przebywała, więc łatwo nie kilka, ale masa mogła się znaleźć.

W końcu jeden zarzut, że Ritter w więzieniu w Strzyżowie kiedy przywoływano Stochlińskiego, krzyknął „aj waj," czy to jest argument? kto wie, gdyby go podsłuchiwano, dowiedzielibyśmy się, że on mógł z tysiąc razy krzyknąć „aj waj" wszak to przysłowie żydowskie.

Po tem przemówieniu, prosi obrońca przysięgłych by Ritterów uwolnili.

Dnia 20 grudnia po południu.

Zabiera głos trzeci obrońca Dr Fechtdegen. Będę się starał ile możności w streszczeniu podać tę mowę, gdyż obrońca ten mówi tak prędko, iż trudno było zanotować.

Trudno zaiste powiedzieć zkąd ta tak nieznaczna sprawa nabrała takiego rozgłosu. Widzimy przecież, że nieraz osądzone [illegible] krymianlne i zaledwie najbliższym interesowanym są znane. Przecież taka sprawa [illegible] zainteresować nieomal całą Austryę, oto panowie fatalny skład rzeczy [illegible] do fałszywych pojęć tym, którym [illegible] nie jest miły, do wzburzenia umysłów, do czynienia nowych zamętów. Ci, którym zależy, by nienawiść religijną przeniosę na porządek dzienny, by naród izraelski tem bardziej prześladować, starali się w tym procesie uzasadnić powodu. Te dążenia stały się daremne, gdyż Wysoki Trybunał na wstępie zaraz oświadczył, że rozprawa jest jawna, że wcale tu nie ma pobudki religijne nie grają roli, że to jest tylko haniebne morderstwo.

Drugim powodem rozgłosu tej sprawy jest [illegible] powód zamordowania. Szukając za tymi powodami twierdzi oskarżenie, że Franciszka Mnichówna była poważną od Rittera, że [illegible] i [illegible] nieznane ślady [illegible]. Czyż do zatarcia śladów trzeba było siekiery, noża, czyż nie byłby ten sam skutek, gdyby Ritter ofiarował Mnichównie 50 złr. i ta postąpiła w nieznane miejsce porodzić i później wróciła by do was? Przecież i w ten sposób ten sam skutek mógłby być osiągnięty. Lecz przypuszczam nawet żeby się Ritter do tego stopnia zapomniał, czy potrzebował by wykonania zamiaru żony i dzieci wciągać?

Trzecią przyczyną do rozgłosu tej sprawy jest, że kilka osób miało spełnić czyn. Jeżeliby chodziło o zamordowanie osoby silnej, broniącej się na miejscu wołaniem przypuszczano, że trzebaby więcej sił. Ale osoby słaba, przecież, że z pewnością ona wychodzić, czyżby trzeba było takich przygotowań? takich sił? jesteśmy przekonani [illegible] Stochlińskiego sądy podobne [illegible]. Prokuratorya, aby mogła wciągnąć kobiety do oskarżenia, udała się do trzech biegłych wiedeńskich i do tego samego sędziego tej sprawie. Wszak rabinat odpowiedział, że trupa po śmierci każdej nie wolno, że płód wyjmuje się [illegible] wszak gdy się ma, do nie ranią trupa; to samo zeznali biegli wiedeńscy biegli, jak handlarz Schütz i chirurg Kanner. Jeżeli więc między powodami Prokuratora, że Ritter dla tej kobiety przywołał by płód wyjąć, by ślady tak zatrzeć, to przeciwieństwo tego wynika właśnie z orzeczenia Rabinatu. Przecież co wszystkie nie wiemy, że Mnichówna ciężarną była od Rittera, na cóż miał wyjmować płód, o którym nikt nie mówił, na cóż miał to robić co mu tamtej zabraniał, więc począć potrzebował nożem kobiety? Prokuratorya twierdzi, że Pan Talmud; tak, jest to komentarz do pisma świętego, którego tłumaczy i z nim się zgadza, Talmud zaś nieżąmnie stanowiska niereligijnego, prawa które Ritter sosanemu jest nieligijnem w sprawie.

Wedle oskarżenia przemawia przeciwu Beili, że ona z Szarą poszła do Fr. Mnichównej zapytać się czy tego ona nie pójdzie. Jest to przecież rzecz bardzo obojętna, nie wiem jak ją z sprawą złączyć. Dalej, że miała była brać Mnichównę, że poszła do Mnichowna, „że poszła do krawców i niewróciła. W tem względzie były przecież różne pogłoski, że ją wiatr wziął, że poszła do krewnych i t. d. Dalej mają mówić przeciw niej zeznania Fertiga, że jakiś żyd mówił do niej „żeby tylko Stychliński was nie wydał. Wszak ona mu nic nieodpowiedziała, wszak niewidziała żyda, wszak Fertig sam nie wie jaki żyd, wkońcu obciąża ją to, że Ritter w areszcie krzyczał „aj waj i córki to przyjdą." Któż to powiedział? Wójcik aresztant, który i tak w tej sprawie najgorszą odegrał rolę denuncyanta, gdyż badał Stochlińskiego i doniosł sędziemu.

Cóż przemawia przeciw Gitli? p. Prokurator naprowadza okoliczność, że gdy Mnichównę znaleziono, miała Gitla przylecieć do Salomei i narzekać „kto mógł niebogę zabić" wszak znany nam przyjacielski stosunek ich między sobą. Czyż to niezwykłego coś, że ta widząc zwłoki tak strasznie pokrajane załamała ręce, czyżby to inne kobiety nie zrobiły, więc wyraz [illegible] bardzo niewinny, ma przeciw niej przemawiać. Gdyby była zimno się zachowała, staraliby się p. prokurator i to wyzyskać.

Przeciw Chai nie nic widzę, żeby przemawiało, ani mina, ani zachowanie, ani słowo.

Po krótkiej replice przez prokuratora, nastąpiła duplika wszystkich obrońców.

Dnia 21 grudnia rano.

Przewodniczący Mossor streszcza bardzo zwięźle, treściwie i bezstronnie przebieg całej rozprawy, a następnie oddaje pytania przysięgłym, wyrażając ich, aby [illegible] przewodniczącego. Przysięgli po półgodzinnej prawie naradzie pod przewodnictwem Władysława Rylskiego oświadczyli, na następujące:

Na I pyt. odpowiedzieli *jednogłośnie* „tak",
na II pyt. „ *jednogłośnie* „tak",
na III pyt. „ *9 głosami* „tak" 3 głosami „nie",
na IV pyt. „ *8 głosami* „nie", 4 głosami „tak",
na V pyt. „ *jednogłośnie* „nie",
na VI pyt. „ *jednogłośnie* „nie".

Na podstawie tego werdyktu trybunał uznał: Mojżesza Rittera winnym skrytobójczego morderstwa, Gitlę Ritterową oraz Stochlińskiego winnymi współwiny w tem morderstwie, i skazał ich na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok w razie potwierdzenia ma być w następującym porządku wykonanym: najpierw Gitla Ritter, potem Marceli Stochliński, a naostatku Mojżesz Ritter mają być powieszeni.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego o środkach służących im przeciw wyrokowi, podsądni zgłaszają natychmiast zażalenie nieważności.

Beile i Chaje Ritter zostały na wolność wypuszczone, ponieważ prokurator nie wniósł zażalenia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 21 i 22go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był bardzo mały; ceny pszenicy i żyta ożywione.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 34·— do 45·— złp., żyto na 227 funtów od 30·— do 33·— złp.; jęczmień na 204 funt. od 23 złp. do 27 złp.; owies na 138 funtów od — do — złp., groch na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 30 do 33 1/3 złp.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, przywóz zboża był nie bardzo znaczny i ceny ożywione, które na końcu targu osłabły.

Bank Galicyjski sprzedał 1000 korcy pszenicy.

Płacono za pszenicę od 100 kilogramów 6·50 do 8·50 zlr., [illegible] 9·15 zlr.; [illegible] od 6·40 do 6·70, pośledni od 6·15 do 6·45 zlr.; [illegible] od 5·60 do 6·75 zlr.; owies od [illegible] 9·— zlr.; [illegible] 7·50 do 7·45 zlr.; [illegible] od 9 do 12·— zlr.; tatarkę od 6·40 do 6·70 zlr.; [illegible] koniczynę czerwoną od 40 do 50 — 70·— zlr., koniczynę białą od 60 do 85 — zlr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo 16·80 marek ([illegible] cent.); owies za 100 kilo 15·— marek ([illegible] cent.); rzepak za 100 kilo. 29 marek (17 złr. — cent.):

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 21 grudnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku bez zmiany 32 złr.

Peszt 20 grud: 30·50·—·30·75 złr. — **Wrocław**, 20 grud.: na grud. 50 80 mrk., na wiosnę 50·80 mrk. **Szczecin**, 20go grudnia: w miejscu 50·80 mrk., na grudzień 51·— mrk., na kwiecień-maj 53 50, na czerwiec-lipiec 54·70 mrk. — **Berlin**, 20go grudnia: w miejscu 51·80 mrk., na grudzień 52·50 mrk., na kwiecień-maj 54 10 mrk., na lipiec-sierpień 55 75 mrk. — **Paryż**, 20go grudnia: na ten miesiąc 50 75 frk., na styczeń 51 25 frk., na styczeń-kw. 52·— frk., na maj-sierpień 54·— frk.

Nafta. **Wiedeń**, 21 grudnia: za 100 kilo z cłem z dworca 24·25—24·50 złr. — **Tryest**, 20go grudnia: za 100 kilo bez cła: 9 85 — 10 — złr. — **Brema**, 20go grudnia: za 50 kilo 7 30 mrk. — **Hamburg**, 20 grudn.: w miejscu 7 20 mrk., na grudzień 7·30 mrk., na styczeń-marzec 7·65 mrk. — **Antwerpia**, 20go grudn.: za 100 kilo 19·— frk. — **Nowy Jork**, 20go grudn.: za galonę na grudzień 7 1/8 st. pap., w Filadelfii na listopad 6 7/8 ct. pap., nafta surowa 7 1/8 ct. pap.

Wadowice 19 grudnia. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 08·17 złr., żyta 6·82 — jęczmienia 6·17 złr., owsa 5·37 złr, ziemniaków 2·— złr., słomy 2·— złr., siana 2·60 złr.

Ostatnie wiadomości.

Wszystkie dzienniki peszteńskie rozpisują się o onegdajszych oświadczeniach prezesa ministrów Tiszy, i odrzucają insynuacyę, jakoby wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych mogło, choćby nawet życzyły sobie tego niektóre koła, uzyskać zezwolenie Węgier do odnowienia trójcesarskiego przymierza. *Pester Lloyd* uważa odpowiedź Tiszy za bezprzedmiotową, dodając że prezes ministrów udzielił jej na własny koszt i niebezpieczeństwo. „Dziwna rzecz, mówi ów dziennik, iż p. Tisza więcej wierzy w utrzymanie pokoju, a więc w kwestyę, którą przyszłość dopiero rozwiąże, niż w powodzenie sojuszu naszego z Niemcami, który jest faktem, a nie produktem dnia dzisiejszego, i który oddawna jest podstawą naszej polityki zagranicznej." O doniesieniach *Koeln. Ztg*, podług których gabinet wiedeński miał politykę swą skierować po myśli Rosyi, mówi ów dziennik: „Nie! w podobne szaleństwo nie uwierzymy nigdy! jest to rzeczą wręcz niemożebną, a urojenie to nie może zamącić stosunków naszych do Niemiec. A choćby nawet kombinacya ta nie była owocem wzburzonej fantazyi publicystów niemieckich, ale opierała się na jakichś tajnych tendencyach reakcyi wiedeńskiej, mogą być w Niemczech przekonani że dopóki Węgry są częścią składową tej monarchii, i dopóki interesa nasze są tu uwzględniane, a uwzględniane być muszą, powtórzenie się tego fatalnego błędu będzie wykluczonem. Dyplomacyi naszej uda się może utrzymać pokój z Rosyą przez jakiś czas. Ale zaprzągać monarchię tę do jarzma jakiegoś przymierza z Rosyą lub wpędzać ją w kłamliwą sytuacyę trójcesarskiego związku — nikt nie zdoła."

W *Nemzecie* pisze Ludwik Csernatony, przyjaciel Tiszy: „Istotna korzyść i prawdziwy interes owej interpelacyi leżą w tem, że tak interpelujący jak i prezes ministrów wynurzyli podobne uczucia Węgier ze względu na wypadek wojny z Rosyą."

Egyetertes organ skrajnej lewicy pisze w ten sposób o ewentualności przymierza z Rosyą: „Naród węgierski oburza się na podobne przymierze. Byłoby ono bowiem niczem innem, jak tylko odnowieniem przymierza reichsztadzkiego w rozszerzonej formie, ale z wykluczeniem Niemiec. Zbytecznem byłoby zapewniać, że wszystkie obecne i przyszłe interesa naszej monarchii, każda kropla krwi naszego narodu protestuje przeciw wszelkim dążnościom do podobnego przymierza."

Onegdajszą mowę Chamberlaina o kwestyi egipskiej uważają dzienniki angielskie za obmyślane przez gabinet sprostowanie zapatrywań lorda Derby na tę kwestyę. Chamberlain występował przedewszystkiem w obronie wyprawy egipskiej, ponieważ interesa angielskie w Egipcie pierwszorzędnego znaczenia były zagrożone. Gdyby Anglia nie starała się była usunąć złego siłą, zachęciłaby ludy w innych miejscach do deptania interesów angielskich. Mimo to występuje Chamberlain przeciw anneksyi Egiptu, twierdząc, że Anglia ma zbyt wiele do czynienia, aby mogła zakładać nową Irlandyę na wschodzie. Armia angielska może, zdaniem jego, opuścić Egipt dopiero po zabezpieczeniu żywotnych interesów Anglii w kranie Nilu, gdzie Anglia powinna mieć wpływ jaknajwiększy. Po spełnieniu tego zadania, pozostawi Anglia Egipt spokojnym, niezależnym. Dążność tego rodzaju nie powinna też wpływać niekorzystnie na stosunki między Anglią a Francyą.

Adres skupczyny serbskiej w odpowiedzi na mowę tronową wyraża oburzenie swe z powodu zamachu na życie króla; zresztą parafrazuje tylko mowę tronową w głównych punktach, tyczących się reorganizacyi armii i ekonomicznych stosunków.

Petersburg 20 grudnia. *Journal de St. Petersburg* z wielkiem uznaniem odzywa się o artykule pomieszczonym w *National Ztg*, w którym oświadczono, iż interesa Niemiec i Rosyi wszędzie nawzajem stykają się, lecz nigdzie nie dochodzą do starcia i nie są sobie nawzajem sprzeczne. Gazeciarskie plotki i fortyfikowania kolei żelaznych w Niemczech i Rosyi nie mają żadnego znaczenia, podobne bowiem roboty były zawsze dokonywane dla ochrony granic. W obecnej zaś chwili roboty te dlatego tylko zwróciły na siebie uwagę sąsiadów, ażeby tym sposobem sprawdzić wzajemnie wydatki na ten cel poniesione przez oba państwa. (*Słowo warsz*).

Petersburg 19go grudnia. *Goniec urzędowy* donosi, iż w dniu wczorajszym w obecności cesarza i cesarzewicza odbyła się w maneżu Michajłowskim parada pułków gwardyi i batalionu strzelców cesarskich. Poczem w pałacu Aniczkowskim odbyło się śniadanie na 270 osób. Oficerowie zostali zaproszeni, jak również deputaci wojsk kozackich, którzy pozdrowili swego Najj. Atamana. O godzinie 4ej Cesarstwo udali się z powrotem do Gatczyna.

Nowoje Wremja w artykule swoim wyraża zadziwienie, iż tak dawno postanowiona reorganizacya kawaleryi, jak również nieznaczące ufortyfikowania przy drogach żelaznych, wywołały w prasie zagranicznej niepokojące pogłoski o zbrojeniu się Rosyi, podczas kiedy rosyjskie wojskowe reformy wywołane właśnie zostały przygotowaniami wojennemi Austryi i Niemiec. (*Słowo* warsz.)

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 22 grudnia. *Fremdenblatt* reprodukuje korespondencyę krakowską *Polit. Corr.*, która polemizuje z wstępnym artykułem *Fremdenblattu*, i broni Polaków przed zarzutem, jakoby chcieli wywołać wojnę z Rosyą. *Fremdenblatt* zapewnia, iż przeczytawszy kilkakrotnie odnośny artykuł, nie mógł w nim znaleźć nic takiego, coby mogło być uważane za naganne dla Polaków. Wspomnieliśmy wyraźnie, pisze *Fremdenblatt*, o szczupłej tylko garstce polityków polskich w Austryi, myślących o odwecie, i zaznaczyliśmy, że właśnie Polacy w Galicyi mają jaknajwiększy interes w tem, aby fantazye *Nowej Reformy* nie stały się rzeczywistością. Nie możemy zaś być odpowiedzialnymi za to, że inne dzienniki źle zrozumiały nasze słowa i w sposób tendencyjny wyciągają z nich wnioski na niekorzyść Polaków.

Berlin 22 grudnia. *Kreuz-Ztg* pisze, że w dyskusyi nad niemiecko-austryackiem przymierzem przywięzywano do niejednej rzeczy zbyt wielką wagę. Przy bliższem rozpatrzeniu się w wycieczkach *Köln. Ztg* musiał każdy natychmiast spostrzedz, że ma do czynienia z podmiotowemi wynurzeniami jakiegoś publicysty.

Berlin 22 grudnia. W sprawie zamiarów tutejszych co do zabezpieczenia rosyjsko-pruskiej granicy, utrzymują, że przy ulokowaniu wojsk nie chodzi o zwiększenie kawaleryi, ale piechoty i artyleryi i o założenie większych koszar; utrzymują też, że na wszystkich kolejach we Wschodnich i Zachodnich Prusach, tudzież w Księstwie Poznańskiem, aż do samej granicy, mają być zbudowane podwójne wstęgi szyn.

Berlin 22 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Oświadczenia Tiszy, że utrzymaniu pokoju nic nie grozi, sprawiły wrażenie bardzo korzystne i uspakajające daleko poza granicami Austryi.

Kolonia 22 grud. *Koeln. Ztg* donosi z Berlina: Spokojne przyjęcie, jakie artykuły dzienników niemieckich o stosunkach rosyjskich, znalazły w Rosyi, wywarło w Berlinie jak najlepsze wrażenie. W każdym razie należy to uważać za pewną korzyść, że w Rosyi nie mogą już nie widzieć tego, iż w Berlinie zwracają jaknajwiększą uwagę na takie kroki, które mogą wywierać wpływ na stosunki między Rosyą a państwami sąsiedniemi.

Petersburg 22 grudnia. Słychać, że kwestya uwzględnienia życzeń starowierców, będzie rozstrzygniętą pomyślnie. Do ustawy zupełnie tolerancyjnej przyjść nie mogło, ponieważ Pobiedonoscew jest przeciwny temu, a kwestya ta jest traktowaną ze stanowiska kościelnego. Do aukcyi dóbr w Królestwie Polskiem w styczniu, będą także dopuszczone osoby narodowości polskiej. Rząd zmienił, jak się zdaje, zapatrywania na charakter zajść w prowincyach nadbałtyckich, i zdaje się, że nabrał przekonania, iż tu wchodzi w grę stronnictwo rewolucyjne. Ukaz rozszerza przepisy o zaostrzeniu przesłuchania zbrodniarzy politycznych i zwiększeniu żandarmeryi także w prowincyach nadbałtyckich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 grudnia. Komisya Izby wyższej dla zbadania nowelli do ustawy szkolnej wybrała sprawozdawcą hr. Montecucculi.

Berlin 22 grudnia. *Nordd. allg. Ztg*, upatrując w artykułach dzienników wiedeńskich skłonność do uważania politycznych uwag *Köln. Ztg*, połączonych z techniczno-wojskową kwestyą, za wyraźne ostrzeżenie kanclerza zwrócone do Austro-Węgier, pisze: W naszych kołach urzędowych nieznane są ani fakta, ani zapatrywania, któreby podobne przypuszczenia popierać mogły. Koła te pokładają zupełną ufność w obecną i przyszłą politykę Austro-Węgier. Pewne, na wzajemnem zaufaniu polegające, za Andrassego zawiązane, a przez niego i po nim zawsze z równą starannością utrzymywane stosunki między Austryą i Niemcami stoją po za granicami dyskusyi publicystycznéj. Stosunki Niemiec do Austryi i Rosyi, opierające się na podstawie historycznéj, politycznéj i na usposobieniu monarchów, są tak silne, że wycieczki dzienników jednego z tych państw nie są w stanie naruszyć ich.

Berlin 22 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg.*, zbijając wycieczki znanego artykułu *Gołosa* przeciw kanclerzowi, mówi: *Gołos* powinien, tak jak każdy inny dziennik rosyjski, wiedzieć dobrze o tem, że kanclerz, jak był od trzydziestu lat najlepszym orędownikiem nietylko pokojowych ale i przyjaznych stosunków z Rosyą, tak jest nim i dzisiaj. Może mu to właśnie poczytują za błąd główny nierosyjskie żywioły, od których *Gołos* odbiera swe natchnienia.

Paryż 22 grudnia. Rada ministrów przyjęła stanowczo w zasadzie projekt wyprawy do Tonkinu.

Paryż 22 grudnia. Menabrea, wręczając list uwierzytelniający, powiedział, że się tembardziej czuje uszczęśliwionym misyą, jaką otrzymał, aby wzmocnił i utrwalił dobre stosunki, istniejące między oboma państwami, ponieważ wspomnienie, iż po stronie armii francuskiej brał niegdyś udział w sławnej wyprawie, zalicza do swych najdroższych wspomnień. Grévy odpowiedział: Plemienna wspólność pochodzenia, braterstwo broni i tożsamość interesów narodowych nakazują nam starać się o utrzymanie i wzmocnienie z Włochami stosunków przyjaznych.

Rzym 22 grudnia. Izba, zakończając dyskusyę nad przysięgą parlamentarną, przyjęła pierwszą część porządku dziennego, wyrażającą ministerstwu zaufanie, 324 głosami przeciw 32, drugą zaś, t. j. sam projekt ustawy, przyjęła 301 głosami przeciw 74. Jutro odbędzie się dyskusya nad budżetem prowizorycznym.

Aleksandrya 22 grudnia. Jenerał Wood przybył tu.

Kursa — Wiedeń 22-go grudnia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 75·60. — Renta srebrna 76 50. — Renta złota 94·65. 6% Renta złota węgierska 118.20 — Losy z roku 1860 129·50 — Akcye Banku Narodowego 826·— — Akcye kredytowe 279·50 Londyn 119·25.— Dukaty 5·66. — Napoleony 9·47. — Lombardy 136·—.— Losy 1864 roku 167·25. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 156·50. — Anglo-Bank 115·10 Obligacye indemn. galicyjs. 97·50. — Losy prem. węgierskie 113·25.— Akcye kolei Koszycko-Bog· 141·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 196·— 6% Listy zast. hipoteczne 100·50. — Marki 58·55 Ruble 116·—.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·— — Renta węgierska 84·60. 4% Nowa renta papierowa 90·05 złr.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 21-go grudnia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·60. — Krótki Wiedeń 170·85. Krótka Warszawa 197·95. Banknoty ros. 198·50. 5% Listy zast. Polskie 60·40. — 4% Listy likw. Polskie 53·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 135·— — Akcye austr. kredytowe 581·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kraków 22 grudnia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	115 50	116 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 85
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 44	9 51
Imperyał ważny	9 72	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 40	98 30
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 25
4% „ „ „ „ II em.	86 —	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	97 25	98 25
5% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 —	101 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 25	101 25
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 75
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25 rb.	99 25 rb.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25 rb.	87 50 rb.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	292 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	166 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	297 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 21 grudnia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5 % Renta papierowa	75 85	76 —
4 1/5 % „ srebrna	76 60	76 75
4% „ złota	94 80	95 —
4 1/2 %. Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 —	118 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	167 —	167 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	167 —
Losy Como-Renten	40 —	42
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	100 —
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	103 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	97 75	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 75	95 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133 25	133 75
6% Renta węgierska złota	118 1	119 30
4 1/2 % „ „ „ (za Ostbahn).	93 25	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 —	117 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	215 50	216 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	283 70	284 —
„ „ węgierskie . 200 „	274 25	274 75
Depositen-Bank . 200 „	200 —	201 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	840 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	832 —
Unionbank . 100 „	112 30	112 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 25	141 25
Wied. Bankverein . 100 „	106 40	106 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	165 75	166 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	572 —	573 —
Elżbiety . 210 „ „	206 75	207 25
Linz-Budweis . 200 „ „	187 —	187 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	178 —	178 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2665	2675
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 25	193 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	294 50	295 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	141 75	142 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 —	167 —
Nordwest austr. . 200 „ „	197 50	198 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	214 75	215 25
Rudolfa . 200 „ „	161 25	162 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	157 —	157 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	341 50	342 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 25	137 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 25	156 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 —	158 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	160 75	161 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5 1/2 % „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	97 50	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 50	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 25	100 75
6% „ „ Włość. „	100 50	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 10	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5 1/2 % Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 1/2 % „ Boden Kredit-Institut	100 —	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 —	93 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 25	94 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/2 %	98 25	98 50
„ Em. 1862 300 „ „ „	98 25	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 90	101 30
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ 1972 . 200 „ „	100 75	101 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 80	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4 1/2 %	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 50	106 —
„ poż. 14 milion. 1882 „	— —	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 30	101 50
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 40	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 —	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2 %	92 —	92 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 50	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	93 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 70	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 50	100 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 20	99 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 20	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 50	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 —	90 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 75	176 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	133 80	134 20
„ . 200 złr. 5%	118 —	118 30
Theissb.-Gesell. „ „	99 —	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 25	90 50
„ „ II Em. 200 „ „	87 50	89 —
„ Nordost . 300 „ „	89 25	89 75
„ „ złotem . 200 „ „	112 —	112 75
„ Westbahn . 200 „ „	— —	96 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . „ 100	113 80	114 30
3% „ Tureckie . fr. 400	25 —	25 50
Kredytowe . złr. 100	173 75	174 25
Clary . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	108 50
Insbrucku . „ 20	22 75	22 25
Keglewicha . „ 10	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	19 40	19 60
Ofner (miasta Bu . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	34 25	34 75
Rudolfa . „ 10 1/2	19 —	19 50
Salma . „ 42	52 50	— —
Salzburgskie . „ 20	23 75	24 25
St. Genois . „ 42	46 —	47 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4 1/2 % Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	64 —	65 —
Waldsteina . „ 21	27 —	27 50
Windischgrätza . „ 21	36 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 90	11 94
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	116 —	116 25

Lwów 21 grudnia

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 70	98 70
4% „ „ „ „ „	89 25	90 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 70	98 70
6% „ „ Banku hip. gal.	100 50	101 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 50	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 40	98 50
6% „ pożyczki krajowej	100 75	102 —

Warszawa 14 grudnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 60
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 30
kupon	— —	012

Emilia Morys Pion

rozpoczyna z dniem 1 stycznia 1883 r. **drugi kurs lekcyj tańców** salonowych, solowych, oraz **gimnastyki** salonowej — i udziela takowych w domach prywatnych, pensyonatach, oraz u siebie w domu Wgo Dra Domańskiego pod L. 9 przy ulicy Szczepańskiej na I. piętrze. (3057-2-3)

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych przyjmują RAJCHMAN i FRENDLER w Warszawie, Senatorska Nr. 22 — 2530-21-24

Do wynajęcia dwa pokoje,

z których jeden frontowy, na I. piętrze, przy ulicy Podwale pod Nr. 13. — Wiadomość u stróża. (3076-2 3)

Żaden środek przeciw **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nieżytom** i t. p. nie okazał się dotychczas tak wybornym, jak wyrabiane z leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** i z powodu swego **pewnego i szybkiego** skutku, teraz w całej Monarchii austr.-węgier., tak wysoce cenione (2638-5-5)

Z babki zaostrzonej cukierki piersiowe
Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu.
Tylko prawdziwe w aptekach.

G. Milessich w Tryeście

rozsyła w paczkach po 4¾ kilo za zaliczką pocztową opłatnie z cłem.

KAWE

Ceylon natural. kilgr.	po złr.	1·70	— 1·80
„ perł. praw.	„ „	1·85	— 1·95
Perłową II dobrą	„ „ „	1·60	— 1·70
Cuba wielkoziarn.	„ „ „	1·65	— 1·75
Jawa naturalna	„ „ „	1·35	— 1·45
„ złotą	„ „ „	1·45	— 1·55
Santos dobrą	„ „ „	1·20	— 1·25
Rio	„ „ „	1·15	— 1·20

cytryn 40 — 45 lub pomarańcz 30 — 35 w koszyk po 5 kilo złr. 1·80, kasztany bardzo piękne 5 kilo złr. 1·80. Obszerne cenniki korzeni, rodzynków, migdałów, szafranu, czokolad, oliwy stołowej, ryżu, ryb morskich, świeżych owoców, jarzyn i różnych łakoci darmo i opłatnie. (3019-2-3)

Znaczne zniżenie ceny.

KAWE

WPROST z HAMBURGA rozsyła jak wiadomo w najlepszym gatunku **Karol Fr. Burghardt w Hamburgu** w workach po **5 kilo** opłatnie z opakowaniem za zaliczką.

Mocca praw. arab. b. szlach. 5 klg.	złr.	6·30
Menado wybor. w smaku	„ „ „	5·40
Perłowa Ceylon b. d. i ł.	„ „ „	5·40
Mieszanina szszegl. p. god.	„ „ „	5·30
Ceylon plantacyj. b. sm.	„ „ „	5·—
Jawa złoto-brun. wyborna	„ „ „	4·70
Cuba niebiesko ziel. wspan.	„ „ „	4·40
afryk. Mocca dob. i wyd.	„ „ „	3·90
Santos dobra i mocna	„ „ „	3·55
Rio smaczna	„ „ „	3·25

Herbata w wielkim wyborze za ½ kilo od złr. 1 do 6. (2461-9-)

PRAWDZIWE ZNIŻENIE CENY!

KAWA

w najlepszych gatunkach prawdziwie po cenach en gros ze znanego składu rozsyłkowego **Robt. Kap-herr, Hamburg,** w workach po 4¾ kilo rzeczywistej objętości (**nie brutto 5 kilo zamiast netto**) opłatnie i z opakowaniem za pobraniem poczt.

Rio, mocna	złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna	„	3·60
Santos, bardzo mocna, piękna	„	3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna	„	4·10
Cuba, zielona, b. dobra, mocna	„	4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. d., delik.	„	4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza	„	4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora	„	4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.	„	5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza	„	5·40
Menado najsmaczniejsza	„	5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz.	„	6·45

Polecić warto mięszaninę kawy: Perłowej Ceylon z Jawą I. Wszystkie gatunki są czyszczone i przesiewane a więc niema w nich kurzu, śmieci ani czarnych ziarnek. Za rzetelność moich posyłek otrzymuję ciągle podziękowania. (2736-6-13) **Największa oszczedność, brać wprost odemnie.**

Publiczne PODZIĘKOWANIE.

Wielm. P. D. Herzl w Wiedniu, I, Adlergasse Nr. 1.

Czuję się spowodowanym, wypowiedzieć Panu niniejszem **najserdeczniejsze podziękowanie** za **szczękę** zrobioną mi przez Pana **w przeciągu 2½ godzin.** Mimo **nie do uwierzenia krótkiego czasu,** w którym

sztuczne zęby

wykonane zostały, są one tak **nadzwyczajnie dobre,** iż używam ich jakby **moje własne,** dlatego też mogę Pana Publiczności **najsumienniej** polecić.

Joach. Haim, nauczyciel muzyki, w Wiedniu, III, Adamsgasse Nr. 7, 4 St. Th. 21.

Szczególnie ważne dla mieszkających na prowincyi, którzy z powodu nadzwyczajnej szybkości, mogą w przeciągu 24 godzin Wiedeń opuścić, a tym sposobem oszczędzają sobie drogie hotele. (3007-2-2)

Doroczna wyprzedaż

WSZELKICH TOWARÓW GALANTERYJNYCH z opuszczeniem **25%** dziś się rozpoczyna i trwać będzie do końca grudnia w Magazynie

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek, linia A—B. (2817-10-10)

SERYA ARTYKUŁÓW PISMA

„Der Kapitalist"

rozpoczęta 2 grudnia 1882 r.

Nra na próbę darmo i opłatnie W Wiedniu I. Kohlmarkt 6.

„Tajemnica giełdy"

W ostatnich Nrach były następne zajmujące artykuły: „Bank depozytowy," (studyum.) — „Rima-Murańskie gwarectwo." — „Obrazki giełdowe." — „Opinia prawnicza" dotycząca kolei Praga-Dux. (2880-4-12).

Dla chorych na piersi i płuca

Dr. med. Faykissa

Spiski ekstrakt ziół karpackich

1 flakon z instrukcyą użycia 75 ct.

Cukierki 1 pudełko 35 ct. ***Herbata*** 1 paczka 50 ct., mała 25 ct.

Od lat dziesięciu z wielkiem powodzeniem używana na kaszel, chrypkę, nieżyt, koklusz, zaziębienia, duszność, ciężkość oddechu, kłucia w boku, nieżyt oskrzelowy, zapalenie płuc i t. p. Dostać można prawdziwe u fabrykanta **Józefa Faykiss** w Temeswarze; **w Krakowie główny skład u aptekarzy A. Siedleckiego i Dylskiego;** w Sączu u Kosterkiewicza spadkob.; we **Lwowie skład główny u Zygmunta Ruckera,** wreszcie także u aptekarza Piepesa. (3031-4-10)

„Zum goldenen Reichsapfel"

J. Pserhofer

apt. w Wiedniu Singerstrasse 15.

Pigułki czyszczące krew dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszuiej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżnó użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).** Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Publiczne podziękowanie!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880 r.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakiem czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnięcia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczalnej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem.

Jan Oellinger.

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r.

Andrzej Par.

Rajsko 22 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 byłem po przejściu dwuletniej febry zmiennej bez przerwy słabym i całkiem wyniszczonym; bole krzyżów i silne kolki, obrzydzenie, wymioty, bardzo wielkie osłabienie, następnie gorączka z bezsennemi nocami były codziennemi męczarniami mojego życia. Przez ten przeciąg czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy, między nimi dwóch profesorów wydziału lekarskiego w Wiedniu, jednak wszelkie przepisy były daremnemi, gdyż cierpienie pogarszało się coraz bardziej; dopiero 22 października b. r. zobaczyłem ogłoszenie o Pańskich cudownych pigułkach, które sprowadziłem z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu przez 4 tygodnie. Teraz mimo ukończonych 70 lat jestem znów silnym, zupełnie zdrowym i jest mi tak dobrze, że uważam się jako przywróconym do nowego życia. Proszę zatem przyjąć najszczersze podziękowanie za przysłane mi doskonałe lekarstwo. Zawsze wdzięczny

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsko 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgorętsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie 12 zwojów. Z wysokim szacunkiem

Karol Kauder.

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie,** który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Cseney, 17 maja 1874 r. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką.

Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść goścowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkich gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. prawdz. **J. G. Poppa,** ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów, 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 ct.

Esenoya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Esencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Pate Pectorale Georgè od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywięzujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, oddawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką. (2477-10-12)

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE.

Ochronę przeciw stratom na giełdzie daje

Börsen-Versicherungs-Agentur

I., w Wiedniu I., Heidenschuss Nr. 1, naprzeciw **Zakładu kredytowego.** (2911-8-18)
Prospekta wysyła opłatnie.

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (1941-67-)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (2389-12-)

Szampan

z dawnem cłem o ile zapas starczy!

H. Latour & Co. w Epernay

(Carte Blanche)

6 butel. zł. 18·—, 12 butel. zł. 33·—, 60 butel. 150 zł. **z ocleniem** i opakowaniem z **głównego urzędu cłowego** w Wiedniu. (2938 4 6)

Ph. & J. Simon-Sieglitz handel win, nadworni dostawcy w Wiedniu, I, Renngasse 6.

Od Nowego Roku

do wynajęcia **skład** i duże suche **piwnice** przy ul. św. Jana L. 9. (2981-3-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2794-5-)

Konstanty Wiszniewski.

UDOSKONALONE **rewolwery**

patentowane na cały świat, samodziałające w wyrzucaniu naboi wystrzelonych.

Wielkość kieszonkowa . . . złr. 15 ct. — 25 naboi stosownych . . . . ct. 90 futerał skurzany 80 ct. lepszy z paskiem 1·50 jedynie u **F. J. Demmera w Krakowie** pod największą gwarancyą. (1948-45-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (2622-8-32)

Szybki i pewny

jest skutek

spirytusu gośćcowego

Henryka Blocha w Chebie (Eger) w Czechach.

Cena flaszeczki 60 centów

Prawdziwy do nabycia we Lwowie u. p. Henryka Blumenfelda, apteka pod złotym słoniem. (2665-8-10)

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.

Najlepsze i **najtańsze obówie** mężkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Kamaszki damskie skórkowe** z podwójnemi podeszwami od złr. **3·75** i wyżej. **Kamaszki mężkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **bucików z cholewkami dla chłopców** tudzież **pilśniowych pantofli** po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary darmo i opłatnie. (3017-88-)

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienia się.

LOSY LUBLAŃSKIE

Głów. wygran. zł. 30,000, 20,000, 15,000 itd. najmniejsza wygrana złr. 30·—.

Najbliższe ciągnienie: 2 stycznia 1883 r.

Losy na częściowe spłaty z zadatkiem 5 złr. i dalszemi czterema ¼ roczn. spłatami po 5 złr. i

Losy oryginalne po zł. 24

do nabycia w (2869-4-4)

Wien. Bank-Gesellschaft w Wiedniu

i we wszystk. większ. domach bankow. i wymiany.

Dr. Hartmanna

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

śluzotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,

ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.*

Uwaga. P. **Dr. Hartmann,** ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie mężkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (3018-30-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
przyjmuje **prenumeratę na czasopisma polskie, francuskie, angielskie, włoskie i niemieckie** i takowych najregularniej dostarcza.
Poleca wielki wybór książek ozdobnie oprawnych, illustrowanych (2964-4-4
na gwiazdkę.

KONKURS.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady akuszerki miejskiej z płacą roczną 120 złr. w. a. — rozpisuje się konkurs do 30 stycznia 1883 r. Kompetentki winny wykazać swe uzdolnienie przedłożeniem dotyczącego dyplomu. (3056-2-3)

Magistrat Piwniczna
d. 17 grudnia 1882 r.
Burmistrz: *Marciszewski.*

OBWIESZCZENIE.

L. 1685. [3059-1-3]

Wydział Reprezentacyi powiatowej Nowotarskiej ogłasza niniejszem, że budżet na rok 1883 wydatków na potrzeby Rady i drogi powiatowej, jest każdego czasu do przejrzenia w Biurze Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.
Nowytarg, d. 18 grudnia 1882 r.
Zastępca Prezesa:
Karol Laur.

F. Zander, dawniej Zander & Gohl
w Berlinie S. W.
Tempelhofer Ufer Nr. 24,
Specyalna parowa fabryka ulotnych esencyj i kolorów.
Zastępcy z najlepszemi poleceniami zechcą nadesłać swe adresy. (3021)

Własny wyrób dobrych likierów
jest wolnym i zyskownym przemysłem.
Przez użycie moich uznanych jako wyborne **wyskoków,** które pod każdym względem lepsze są od ulotnych olejków i esencyj
może każdy
bez poprzednich wiadomości, bez przyrządów, w sposób przyjemny i łatwy
najlepsze likiery
mianowicie najsłynniejsze szczególności, jak benedyktynkę, Chartreuse itp., następnie najlepszy rum, ponczową esencyę, maraskino, koniak, niemniej wszelkie żytniówki i gatunki wyszynkowe nietylko **bezpiecznie** i jednostajnie, lecz także **tanio sam wyrabiać.**
Od czasu istnienia mego handlu zaprowadziłem około 9000 firmom destylacyę, względnie własny wyrób; firmy te stale zakupują odemnie mój towar. (3042-1-10)
Cenniki i przepisy darmo i opłatnie.
Karol Filip Pollak
fabryka esencyj w Pradze, II, Klemensgasse, Nr. 3.
Prywatnym nic nie sprzedaję. Przyjmuję zdolnych ajentów.

BROWAR PIWNY

jest do wydzierżawienia na stacyi budującej się obecnie kolei transwersalnej. Bliższej wiadomości można zasięgnąć w Zarządzie dóbr w Marcinkowicach, o. p. Nowy Sącz. (3068-2 3)

NOWOWYBUDOWANY
piętrowy dom w Wadowicach
(w Galicyi) wraz z **handlem szkła, porcelany i naczyń,** który **więcej niż od 40 lat z korzyścią** istnieje (w tymże domu) jest ze składem towarów lub bez tegoż, z powodu podeszłego wieku i choroby właściciela, bardzo **korzystnie i tanio** do sprzedania. — Bezpośrednie zapytania przyjmuje **Józef Koczirz w Wadowicach.** (3020-2-3)

Rozsyłka pocztowa. Ludwik Seel w Joslowitz rozsyła 5 kilo opłatnie jabłka maszanckie 2 złr., ogórki stoł. z grzyb. złr. 2·50, korniszony z kukur. złr. 2·50, ogórki sol. z chrzan. złr. 2, mixed. pikles złr. 3, musztardę wywoz. 3. (2787-12-15)

EAU de NINON

najświeższy i najlepszy
środek do barwienia włosów
profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. (2198-15-25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**
Skład w Krakowie u Ernesta Stockmara aptekarza pod Słoniem.

OBRAZKI Świętych

Największy nasz skład obrazków świętych od najozdobniejszych do najtańszych, na pojedyncze sztuki i na setki, sprzedajemy po cenach najtańszych, a przy większych partyach odstępujemy stosowny rabat, także **OBRAZY WIELKIE do OŁTARZY i CHORĄGWI** oraz wszelkie artykuły religijne polecamy Wielebn. Duchowieństwu i Szanow. Publiczności. Na prowincyę odsyłamy odwrotnie.

Kutrzeba i Murczyński
[2884] **w Krakowie.** [11-20]

NAUCZYCIELKA

poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, fortepianu i robót ręcznych. Wiadomość w Rynku, Nr. 11 u p. *Frankowej,* pod literami **C. D.** (3062-3-3

HARMONIUM

pięcio-oktawowe, jest do sprzedania w składzie fortepianów **B. Gabryelskiej** w Krakowie plac Szczepański, Nr. 9. (3063-3-3)

Wszech nauk lekarskich
Dr. Józef Walczyński
b. sekundar. szpit. ś. Rudolfa w Wiedniu
osiadł w Tarnowie.
(3067-2-3)

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny
Dostawca
J. Król. Mości Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. złoty. - 3 med. srebrne
RÉPARATEUR
AU QUINQUINA
Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra - Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, **PARYŻ**
I u Ed. Pinaud
Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.
UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich składach perfum i fryzyerów

W Krakowie M. Döning w Rynku gł. (1772-23-)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.
Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w **Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu**
polecają swe uznane wybor. wyroby:
CZOKOLADĘ
proszek czokoladowy
OWOCE CUKRZONE,
kakao bez tłuszczu,
kompoty,
(2363-7-12) **cukierki.**

Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; **Pradze,** Herreng.; **Budapeszcie,** Kroneng.; **Linzu,** Landstrasse; **Tryeście,** Via valdirivo 14; **Berlinie,** Mittelstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

Trouette Perret
CATAPLASME HAMILTON
Dosyć jest zamoczyć płótno w gorącej wodzie, aby mieć w jednej chwili kataplazm lekki, tłustawy, zachowujący wilgoć i ciepło, przystający szczelnie do bolesnego miejsca za pomocą opaski [2759 3-]
z BŁONKI NIEPRZEMAKALNEJ
naumyślnie przygotowanej.
Dostać można we wszystkich znaczniejszych aptekach.
Dépôt Général à PARIS
TROUETTE-PERRET
163 & 165, RUE ST. ANTOINE 163 & 165

Harmonijne dzwonki ołtarzowe

dzwonki mszalne w harmonijnych akordach czysto nastrojone, z zadziwiająco pięknym dźwiękiem i gustowną oprawą, z 8, 6 i 4 dzwonkami po 30, 24, 17 i 13 marek dostarcza i posyła opłatnie na okaz

A. Terletzki w Elblągu
(Elbing) w Prusiech.

Ponieważ wielokrotnie ogłaszają liche naśladowania moich dzwonków, przeto warto je sprowadzić na okaz i porównać z mojemi.

ŚWIADECTWA

1. Nasze dzwonki potrzebują naprawy, zbadałem więc dzwonki ołtarzowe pana Terletzkiego i znalazłem je praktycznemi. Wydają one piękny dźwięczny trójdźwięk i nadają się szczególniej na wielkie obszary.
Dr. Franciszek Witt, proboszcz w Landshut.

2. Pańskie dzwonki ołtarzowe podobają się tutaj ogólnie i słusznie, gdyż ich uroczysty a powiedziałbym tajemniczy dźwięk działa bardzo przyjemnie na słuch i serce i przypomina świętość domu Bożego.
Dr. Antoni Janisch,
dziekan w Komotowie (w Czechach).

3. Przysłane nam dzwonki ołtarzowe są rzeczywiście piękne, a ze względu na swą doskonałość tanie.
Ojciec Sylwery Sanar, kapucyn w Gmunden.

4. Przewielebny Ojciec jeneralny prokurator naszego zakonu upoważnia podpisanego do wypowiedzenia Panu najczulszego podziękowania i zupełnego uznania za Pańskie rzeczywiście harmonijne dzwonki ołtarzowe. Dzwonki nadeszły tutaj w całości i tworzą przedmiot podziwienia całej gminy klasztornej. (2874-2-6)
Rzym. *Ojciec Wiktor Jouet.*

Rok wydawnictwa pięćdziesiąty drugi.

Wyszedł
JÓZEFA CZECHA
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok 1883

in 4-to, str. 258. — Cena egzemplarza oprawnego w tekturkę **50** cnt. z przesyłką pocztową **60** ct. Biorącym większą ilość odstępuje się rabat.

Również wyszedł
KALENDARZ ŚCIENNY
na rok 1883
drukiem trzechkolorowym. — Cena **25** ct.

Główny skład powyższych Kalendarzy w Drukarni „Czasu."

PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne
przyjmuje i wysyła jak najregularniej
KSIĘGARNIA
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE.

Na Gwiazdkę **poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach: polskim, niemieckim i francuskim.** (2801-6 8)

Taniej jak w Wiedniu!

Taniej niż w Hamburgu!

Za złr. 1 cnt. 20 w. a.

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek, 2 Polki i 1 Polonez.

Razem 10 zeszytów tańców
ulubionych kompozytorów, jak *Tymolski, Madurowicz, Lipiński, Rakowiecki, Panhans* itd.,
zaś za 2 złr. w. a.
podwójną ilość, więc (3064-3-6)
20 zeszytów tańców.

ADRES:
Gubrynowicz & Schmidt
WE LWOWIE
Skład i Wypożyczalnia nut
(pod zarządem KAROLA WILDA)
ulica Akademicka L. 3.

Tamże na składzie:
Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1882/3.
Katalogi tych ostatnich na żądanie gratis i franko.

We Lwowie, ulica Akademicka L. 3.

Taniej jak w Berlinie!

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY
STANISŁAWA BIZAŃSKIEGO
w Krakowie przy ulicy **Siennej** *Nr. 10,*
wykonywa fotografie w najnowszych, jeszcze nieznanych formatach, jakoto: ministrowe, „Mignons" oraz „Victoria", „Stelaria" po cenach nader umiarkowanych. (2944-)
Powiększenia we wszelkich rozmiarach.

Racyonalnym i wypróbowanym środkiem leczniczym dla
cierpiących na piersi
błednicę, niedokrewność,

w gruźlicy, (suchotach płuc) w pierwszych początkach zapalnego i przewlekłego nieżytu płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie dla zołzowatych, rachitycznych, słabowitych i rekonwalescentów jest wyrabiany przez aptekarza Juliana Herbabnego w Wiedniu

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna.

twor : dobry apetyt, spokojny sen, wzmocnione tworzenie krwi i kości, ulga w kaszlu, zenie śluzu, usunięcie nocnych potów i osłabienia, zarazem ogólny powrót do sił, powolne zwapnienie (wyleczenie) gruzełków.

UZNANIE. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

SCHUTZ-MARKE · OESTERR. UNGARN · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN.

Czuję się spowodowanym do wypowiedzenia Panu niniejszem szczególnego mojego podziękowania, za leczniczy skutek Pańskiego **syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna,** którego używała moja żona wtedy, **gdy już ją kilku lekarzy opuściło. Ze zdziwieniem wszystkich moja żona wyzdrowiała,** jednak zażywa obecnie jeszcze ten **doskonały wyrób,** gdyż wzmacnia on apetyt, tak, że w przeciągu 8 tygodni przybyła jej waga ciała o 4½ kilo, Polecam więc każdemu Pańskie doskonałe lekarstwo. (2632 3-9)

Josefsthal (w Czechach), 20 lutego 1882 r.

Herman Jäckel.

Flaszka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. Do każdej flaszki dołączona jest broszura Dra Schweitzera.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokółowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasz apt., M. Karczewski apt. i H. Blumenfeld aptek.; w BIAŁY E. Keler i J. Kolassa; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH J. Hausberg apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH Rossignon; w SAMBORZE Aleksiewicz apt.; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apteka obwodowa.

Kareta

mało używana, na 4 osoby i **faetonik** półkryty, są każdego czasu do sprzedania lub do wynajęcia z końmi lub bez tychże. Bliższa wiadomość u **Sobieszczańskiego** przy ulicy „Basztowej" pod Nr. 2. (2989-4-6).

Poszukuje się zdolnego **maszynisty i zecera.**
Wiadomość w księgarni *E. F. Arvaya* w Rzeszowie. (2996-3-3)

SOUTACHE
czarny i w modnych kolorach, w wielkim wyborze i po nizkiej cenie
u WILHELMA FENZA,
Kraków, Rynek Nr. 9.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. Przy zamówieniu uprasza się o dołączenie próbki koloru. (2799-5-)

Największy skład *prawdziwych* **kaloszy rosyjskich** (które swą trwałością i niskiemi cenami pod każdym względem przewyższyły wszystkie inne) **i francuskich** na nadchodzącą porę, w kształtach najnowszych, poleca
MAGAZYN
J. Zapłatalskiego
w Krakowie, linia A—B, Rynek.
(2526-17-20)

---

20 sztuk pięknych I-rocznych
cieląt
nabyć można w dobrach Zassów pod Czarną. (3070-3-4)

Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.
piece regulacyjne do napełniania
firmy 2912-18-)
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w **WIEDNIU,**
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

WYBORNE ZEGARKI najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym, firmy
M. HERZ,
fabrykanta zegarków
we WIEDNIU Stefansplatz Nr. 6.

RZETELNE poręczenie. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zagarków kieszonkowych ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 6, 7, 8, złr.

Nowość! Zegarek kieszonkowy z budzikiem w każdem położeniu idący i przypominający złr. 10, 11, 12.

Srebrne zegarki cylindrowe .	8, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwiczne .	14, 16, 20	„ „
„ „ remontery cięż.	14, 20, 30	„ „
Srebr. i pozł. zegarki damskie	12, 15, 18	„ „
Złote zegarki damskie . . .	18, 25, 40	„ „
„ „ cylindr. męzkie	28, 32, 35	„ „
„ „ kotwiczne . .	35, 40, 50	„ „
„ „ remontery . .	40, 60, 80	„ „
„ „ damsk. remonter.	28, 40, 60	„ „

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne i klejnoty sprowadzone być mogą w najlepszym kształcie z pierwszego źródła po najtańszej cenie. Zamówienia załatwia się bezwłocznie za zaliczką, Co się niepodoba, będzie wymienione. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reperacyj.

Zegary pendułowe własnego wyrobu w doskonałym gatunku. Rysunki i cenniki darmo. Modne zegary salonowe w marmurze, bronzie, cuivre poli i t. d. wszelkiego rodzaju! Budziki począwszy od 4 złr. wzwyż.

Uznania o moich dostawach ze strony prof. Gab. v. Moor w Czerniowcach, prof. W. Schechtla we Lwowie, M. Konopackiego właściciela dóbr w Kobylem (polecony przez ówczesnego burmistrza Tarnopola Dra Kozmińskiego, ten zaś polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego w Wiedniu i t. d.) były w swoim czasie w tym dzienniku zamieszczone, otrzymałem także takie uznanie od pp. A. Müllera nadpor. 25 pułku piechoty z Plevlje w Bośni, Belczicza nadpor. 16 pułku piechoty z Trebinii w Hercogowinie, Wellspachera nadpor. 64 pułku piechoty z Vlasenicy w Bośni, Maurycego v. Watzesch jener. mojora z Leutschau i t. d. (1702-12-12)

Zwracam uwagę!

Moje zegarki, które aż do najtańszego gatunku są najlepsze, o których gustownem wykonaniu i trwałości posiadam ze strony mych długoletnich kupujących także liczne uznania, proszę zupełnie nie zamieniać z ordynaryjnym towarem niepodobnym do używania a ogłaszanym z wielu stron.

Nowe tańce.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszły: (2698-4-5)

Wrońskí Adam. Weselne dźwięki, walce,	złr.	1·—
— Do Miechowa, mazury	„	—·80
— Marsz weselny . . .	„	—·40
Patzke E. Ukrainka, polka . .	„	—·40
— Dzieci krakowskie, walce	„	1·—

również poleca powyższa księgarnia:

Friedrich A. Nad Wisłą, kadryl	złr.	—·80
Pallavicini M. C. Abschiedsgrüsse, walce	„	1·—
Patzke E. Die ersten Blüthen, walce	„	—·90
— Idylla, polka	„	—·40
Tomkowicz E. Enigme, polka française	„	—·50
Wroński A. Białe róże, walce .	„	1·—
— Bukiet fiołków, walce .	„	1·—
— Cecylia, polka mazurka	„	—·40
— Djabeł, Galop . . .	„	—·30
— Jeszcze Polska nie zginęła, polonez	„	—·60
— Kadryl z obrazu Kościuszko pod Racławicami	„	—·80
— Kochajmy się, mazur .	„	—·60
— Marsz myśliwski . .	„	—·36
— Marsz żałobny . . .	„	—·40
— Mazury krakowskie .	„	—·75
— Na dobitek, mazury .	„	—·60
— Na wyżynku, mazury .	„	—·60
— Walce akademickie .	„	—·90
— Wśród bomb i granatów, galop	„	—·40
— Wspomnienia z Krynicy, polka	„	—·45
— Złote sny, walce . .	„	1·—
— Zofia, polka-mazurka .	„	—·35

Właśnie wyszedł
kompletny spis wszelkich
papierów listowych
z monogramami i bez nich, biletów wizytowych i t. d. i t. d., który można dostać darmo i opłatnie w podpisanym handlu papieru. (2760-4 4)
Edward Boschan w Wiedniu,
I, Jasomirgottstrasse 6.

Balsam Vetoriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego,* jak również w handlu p. *Janigi;* — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (2590-5-)

Wina węgierskie,

poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (2971-6-50)

wino wyskokowe (słodkie) po	złr.	4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich . .	„	2·80
„ „ „ „ na wety . .	„	2·20
śliwowicę (starą)	„	3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Ed. Rittinger, właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

CZYTAĆ!

„Drukarz w okamgnieniu".
(D. R. P. Nr. 14120, c. k. austr. przyw. srebrny medal odznaki i dyplom)

jest **jedynym patentowanym** przyrządem do kopijowania za pomocą farby drukarskiej. Dostarcza on na **suchej** drodze, bez prasy, prawie **nieograniczoną** liczbę **zarówno dobrych, ciemnoczarnych,** (także kolorowych) **trwałych** odbić, które **także** pojedynczo w całym związku pocztowym mają zniżkę portoria jako druki. **Drukarz w okamgnieniu** przewyższa wszelkie dotychczasowe przyrządy do kopiowania: hekto-, auto-, poligrafy i t. p. Przyrządy z dwoma płaszczyzn. druk. od 18½ mrk. wzwyż. **Prospekta, świadectwa, zdania prasy i orygin. odbicia darmo i opłatnie** (2827-3)
Zittau w Saksonii. **Steuer i Dammann.**

Likier Chiococa
(Liquor Chiococae fortificans)
naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy
dyetetyczny środek
szczególniej do szybkiego i przyjemnego
OŻYWIENIA
podniesienia i wzmocnienia
osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU, szczególniej na OSŁABIONE MIĘŚNIE i PRZEWLEKŁE OSŁABIENIA (impotencyę). Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w różnych językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład rozsyłkowy:
C. Weber, apt. w Wiedniu, VII., St, Ulrichplatz 4, gdzie należy adresować wszelkie zamówienia. — **Filialny skład:** Józef Weiss, apt. „zum Mohren" I., Tuchlauben; w **Peszcie:** Józef v. Török apt.; w **Tryeście:** Foraboschi apt., al Camello; w **Pradze:** Józef Fürst apt.; we **Lwowie:** S. Beiser apt.; w **Lincu:** Ruppert apt., Promenade; w **Temeszwarze:** C. Jahner i J. Tarczay apt.; w **Zagrzebiu:** L. Fink apt.; tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (2942-3-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*